Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8456 Lwów, czwartek 29 marca 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Otwarcia Sejmu i Senatu dokonał Marszałek Piłsudski.

Elementy wywrotowe zakłóciły uroczystość niesmaczną awanturą.

Policja usunęła 7 awanturujących się posłów.

P. Daszyński wybrany Marszałkiem Sejmu, p. Szymański -- Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 marca. (ps) **Dzień 27 marca 1928 r. w historji parlamentaryzmu polskiego w okresie wskrzeszonej państwowości polskiej stanowić będzie datę historyczną. Trzeci z rzędu Sejm i drugi Senat podjęły swoje prace.**

Na długo jeszcze przed wyznaczoną godziną zaczęli się zbierać w sali sejmowej nowo wybrani przedstawiciele Narodu, zajmując miejsca wedle przynależności partyjnej. Dyslokację tych miejsc przeprowadziła kancelarja sejmowa.

Dyslokacja klubów.

Sala dzieli się na następujące grupy polityczne, idąc od strony prawej ku lewej: Miejsca na skrajnej prawicy zajął Klub narodowy tj. Narodowa Demokracja. Sąsiadami ich są mniejszości narodowe, mianowicie Niemcy, następnie Żydzi, Ukraińcy i Białorusini. Przęsła środkowe zajęła w całości Jedynka, za którą znaleźli pomieszczenie Piastowcy, Ch. D., NPR. Lewica segreguje się w ten sposób: Str. Chłopskie, Wyzwolenie, Socjaliści. W tyle za fotelami lewicy polskiej zajęli miejsca komuniści polscy, ukraińscy oraz inne ugrupowania radykalne.

Około godz. 5.30 zaczęli zjawiać się na sali ministrowie z wicepremjerem Bartlem. Prezydent Rzeczypospolitej nie był obecny przy otwarciu nowych ciał parlamentarnych, a odnośne orędzie odczytał p. Marsz. Piłsudski.

O godz. 5.45 Marsz. Piłsudski zjawił się na sali w towarzystwie Min. spraw wewn. gen. Składkowskiego i por. Zaćwilichowskiego. Marsz. Piłsudski zajął miejsce na mównicy. W tym momencie jakby na komendę z ław zajętych przez komunistów rozległy się okrzyki antypaństwowe.

Komuniści, głównie poseł Sochacki i Warski wołali: „Precz z Rządem faszystowskim, precz z rządem Piłsudskiego! precz z Piłsudskim! Hańba! Precz z terorem! Niech żyje dyktatura proletarjatu! Niech żyje polska republika sowjecka!“

Dalszych okrzyków nie można już było słyszeć, albowiem rozpoczęła się kontr-demonstracja Jedynki do której przyłączyła się publiczność na galerji, manifestując razem z posłami na cześć Marsz. Piłsudskiego.

Ze wszystkich stron sali rozległy się głosy: „Ile pieniędzy panowie dostaliście z Moskwy za te okrzyki?“ Prezes Rady Ministrów Marsz. Piłsudski oświadczył: **„Panowie będziecie wyrzuceni z sali!“**

Okrzyki komunistów nie ustawały jednak. Wobec tego p. Premjer dwukrotnie jeszcze powtórzył ostrzeżenie: **„Panowie będziecie wyrzuceni z sali!“** Wreszcie p. Marszałek oświadczył:

Uprzedzam panów, że ja nie będę urzędował przy krzykach i w tych warunkach Sejmu nie otworzę.

Gdy wszelkie zabiegi o uspokojenie się posłów komunistycznych nie odniosły skutku, **Marsz. Piłsudski wydał jakąś dyrektywę min. Składkowskiemu, który natychmiast opuścił salę.** W kilka chwil potem **wkroczyli na salę sejmową gen. Składkowski i naczelnik bezpieczeństwa Siedlecki z oddziałem policji i zaczęto usuwać posłów awanturujących się.** Zjawienie się policji na sali wywołało znowu **protesty na ławach lewicy polskiej.** Poseł Wyrzykowski

woła: „Policja na sali!“. Poseł Woźnicki: „Ładny początek“!! Poseł Wyrzykowski woła: „Hańba“! Daje się słyszeć głos posła Polakiewicza.

Dalsze djalogi przerywa Marsz. Piłsudski odezwaniem się:

„Cicho tam!“.

Wyprowadzonych zostało **siedmiu ozłów,** mianowicie kilku komunistów, 2 radykałów ukr., oraz poseł z Wyzwolenia Smoła. Za usuwanymi z sali posłami **ujęli się socjaliści i Wyzwoleńcy.** Wśród ogólnego zamieszania socjaliści intonują „Czerwony sztandar“, a Ukraińcy swoją pieśń „narodową“.

Dopiero po usunięciu posłów tych nastąpił **względny spokój na sali**

Orędzie p. Prezydenta Rzpltej.

Następnie pan premjer odczytał następujące orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej, **a poraz drugi jej Senat.** Pierwszy Sejm zaczynał obradować wtedy, gdy losy naszego Państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego gmachu **biły echa wojny,** prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagań się naszych żołnierzy o prawo Polski do samodzielnego życia. U kolebki drugiego Sejmu stała **blada jeszcze jutrzenka pokoju,** ciężka troska o stan skarbu państwa, a chmury, coraz to czarniejsze i coraz bardziej groźne, zbierały się wówczas nad naszem życiem gospodarczem.

Panowie macie rozpocząć swe prace w momencie powielekroć szczęśliwszym. Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dziś bardzo znacznie i skutecznie **praca ta została naprzód posunięta.** Przez ogólną opinję **została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca przy utrwalaniu i wzmacnianiu dzieła powszechnego pokoju. Przyjaźń specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunją,** daje nam tem większą pewność w naszej pracy pokojowej, że nikomu ona nie zagraża, a daje rękojmię wspólnej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach. Rząd nasz za swe specjalne zadanie postawił sobie **biec z wysiłkami pokojowego i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożanie stosunków najtrudniej,** gdyż znanem było dotychczas, że najwięcej jest sporów nie gdzieindziej, jak **między sąsiadami.**

Ustalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan skarbu państwa, usunięcie grozy ciążącej jeszcze przed dwoma laty nad naszem życiem gospodarczem, stwarzają pomyślne warunki dla rozważnej i spokojnej pracy Panów. Tem łatwiej będzie więc Panom użyć swe siły dla podniesienia **moralnej i materjalnej kultury, tak silnie u nas zaniedbanej, nie z naszej, lecz z innych winy.**

Życzę Panom, byście czas umieli wyzyskać dla **poprawienia powszechnie odczuwanych ustawowych wad naszego ustroju państwowego,** bez którego siły z żadnemi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie. Życzę Panom, abyście z najlepszą wolą, licząc się z realnemi potrzebami życia, szukali rozwiązania **wielkiego zagadnienia harmonijnego współdziałania władz państwowych,** i to zarówno przez położenie **nowych podstaw prawnych** w tej dziedzinie, jak i przez **zdrowe obyczaje codziennego życia.** Wreszcie życzę Panom w waszej pracy **owocności,** którą osiągnąć można jak w każdej zresztą ludzkiej działalności tylko wtedy, **gdy wysiłki swe i uwagę skieruje się na rzeczy istotne“.**

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszam Sejm jako otwarty — zakończył Pan Prezes Rady Ministrów.

Ślubowanie posłów.

Po odczytaniu orędzia Marszałek Piłsudski oświadczył: Według postanowienia Pana Prezydenta **przystępujemy do dzisiejszego posiedzenia, na którem porządek dzienny jest ustanowiony w ten sposób: Punkt pierwszy: przeprowadzenie ślubowania posłów, punkt drugi: wybór marszałka Sejmu.** Według woli i mianowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przewodniczyć zebraniu dzisiejszemu będzie pan poseł Bojko. — Panie Pośle, proszę zająć miejsce.

Poseł Bojko zasiada **następnie** na trybunie marszałkowskiej, **powitany oklaskami.** Oświadcza on: Powołany zostałem tytułem starszeństwa do czynności tymczasowego marszałka Sejmu. W dniu dzisiejszym w południe **złożyłem ślubowanie poselskie** na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wobec Pana Prezesa Rady Ministrów Piłsudskiego. Powołuję na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów p. Piotra **Kosikę** i Władysława **Fragę.**

Następnie poseł Bojko **zarządza ślubowanie.** Poseł Jeremicz składa **formalny wniosek o odroczenie posiedzenia,** ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć.

Poseł Woźnicki chce zabrać głos w sprawie ślubowania. Przewodniczący p. Bojko oznajmia: **Panowie nie złożyliście jeszcze ślubowania, więc nie mogę nikomu udzielić głosu.** Następnie p. Bojko zarządza **odczytanie**

roty ślubowania.

Jeden z sekretarzy odczytuje rotę, potem czyta z listy nazwiska posłów, z których każdy składa kolejno ślubowanie. Przy wymienieniu nazwiska posła **Lwa Baczyńskiego** odzywają się głosy, że został on wyprowadzony z sali.

Inni posłowie ukraińscy **nie chcieli powtarzać słowa polskiego: ślubuję, tylko ukraińskie: „prysiahaju!“** Przewodniczący oświadczył, że **nie uznaje takiego ślubowania za skuteczne,** wobec czego posłowie ci wreszcie powiedzieli: ślubuję. Po zakończeniu aktu ślubowania zarządzona została **godzinna przerwa,** poczem nowy Sejm **przystąpił do wyboru Marszałka.**

Kim byli sprawcy „inauguracyjnych“ awantur?

GAWRONY, SMOŁY ETC. I LEW BACZYŃSKI. — ARESZTOWANYCH UWOLNIONO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. marca. (ps) **Usunięci ze sali posłowie byli następujący: Warski, Sochacki, Gawron — komuniści, radykali ukr. Lew Baczyński, Zahidnyj, Żuk, oraz poseł z Wyzwolenia Smoła.** Posłów tych pod eskortą policyjną w samochodach **odstawiono do komisarjatu rządu,** w międzyczasie zaś lewica polska oraz Ukraińcy zażądali od przewodniczącego **natychmiastowego zwolnienia aresztowanych posłów.** Na skutek tej interwencji obecnie 7 aresztowanych posłów pod eskortą policyjną **zostało odstawionych z powrotem do gmachu sejmowego,** poczem po podjęciu posiedzenia **mogli złożyć ślubowanie poselskie.**

Wybór Marszałka Sejmu.

PIERWSZE GŁOSOWANIE NIE DAŁO REZULTATU, W DRUGIEM WYBRANY P. DASZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. marca. (ps). W pierwszem **głosowaniu na marszałka Sejmu oddało głosów 429 posłów, z tego 39 było kartek białych. Ogółem oddano ważnych głosów 390, przyczem absolutna większość wynosiła 196 głosów. Daszyński otrzymał 172 głosów, Bartel 136, Zwierzyński 37, Ukr. Leszczyński 28 głosów, Sypuła (selrob) 13 głosów, Warski (komunista) 4 głosów. Wobec tego, że żaden z kandydatów nie osiągnął absolutnej większości głosów, o godz. 9 przystąpiono do drugiego głosowania.**

Drugie głosowanie. P. Daszyński Marszałkiem.

POSŁOWIE Z JEDYNKI I RZĄD OPUŚCILI SALĘ.

W drugiem głosowaniu oddało głosy posłów 434, ważnych kartek było 398, 36 zaś białych. **Absolutna większość 200 głosów. P. Daszyński otrzymał 206 głosów, p. Bartel 142,** p. Zwierzyński 37, na posła Sypułę 13. **P. Daszyński został wybrany marszałkiem Sejmu i wybór ten przyjął.** Ogłoszeniu wyniku towarzyszyła **manifestacja całej lewicy polskiej i mniejszości słowiańskich.** Jednocześnie posłowie Jedynki **ostentacyjnie opuścili salę posiedzeń.** Równocześnie **opróżniły się ławy ministerjalne,** na których zasiadali wszyscy ministrowie z wicepremjerem Bartlem na czele.

Przemówienie p. Daszyńskiego.

P. Daszyński obejmuje przewodnictwo. Przy tej sposobności wygłasza **krótkie przemówienie,** stwierdzając, że dramatyczne dzisiejsze posiedzenie zakończyło się wyborem, który po 30 z górą latach pracy parlamentarnej uważa za najchlubniejsze odznaczenie obywatelskiej służby. Jako marszałek Sejmu będzie strzegł praw i godności Wysokiej Izby, kierując się zasadami sprawiedliwości i słuszności. Wie, że jego urzędowanie nie będzie funkcją beztroskiego życia. Polityki żadnej uprawiać nie będzie. **Harmonijna współpraca rządu z Sejmem, lojalność bez zastrzeżeń zostanie przez Izbę podjęta i przyjęta ze szczerą gotowością.**

Następnie p. Marszalek podkreślił ciężkie zadanie, jakie czeka nowy Sejm przy naprawie i odbudowie Rzpltej, a zwłaszcza zmianie Konstytucji, tak że i ten Sejm jest Sejmem konstytucyjnym. Wyraził przekonanie, że przy dobrych chęciach wzajemnych uda się mu wielkich uprawnień i wielkich też obowiązków użyć dla dobra kraju i narodu w służbie Ojczyzny. (Na lewicy huczne oklaski).

Następnie zabierali głos poseł komun. Bittner, poseł Woźnicki (Wyzw.), poseł Zahajkiewicz (Ukr.), poseł Warnicki (Ukr.), przyczem wszyscy założyli protest przeciwko wkroczeniu policji na salę sejmową i usunięciu posłów.

Jutro odbędzie się **następne posiedzenie Sejmu.** Na porządku dziennym **wybór wicemarszałków.**

(Wybór Marsz. Senatu vide str. 3.)

Nie tędy droga, panowie!

NIESMACZNEMI I JAŁOWEMI AWANTURAMI NA TERENIE PARLAMENTARNYM NIEDALEKO ZAJADĄ ICH ARANŻEROWIE.— NIEKULTURALNE EKSCESY POWINNY OTWORZYĆ OCZY RZECZOWEJ OPOZYCJI SEJMOWEJ.

Lwów, 28 marca.

Zaczęło się burzliwie, ale burza, wzniecona przez komunistów i radykałów ruskich nie jest żadną niespodzianką. Znając te żywioły, w zasadzie bądź negujące parlamentaryzm, bądź znajdujące się **na zbyt niskim poziomie kulturalnym, aby naginąć się do współczesnych form politycznych,** — należało z góry liczyć się z podobnemi próbami „manifestacji“.

Ich cel jest jasny, choć nieosiągalny. Szło przecież o to, by „przed Europą“ możliwie głośnym wrzaskiem oskarżyć Polskę o „biały teror“ i „faszyzm“. Łudzą się jednak demonstranci, jeśli sądzą, że ktoś im uwierzy. Żyjemy w czasach nie legend, ale telegrafu i autopsji.

Prawdziwy stan rzeczy w Polsce jest dostatecznie znany. Zresztą — w faszystowskiej Italji posłowie, którzyby w ten sposób ośmielili się przyjąć szefa rządu, na drugi dzień byliby w drodze na deportację. W Polsce, po uspokojeniu, **pozwolono im powrócić i.... złożyć ślubowanie poselskie.**

Nie to jest jednak najważniejsze. Posłowie komunistyczni, urządzając karczemną burdę prawdopodobnie postąpili **w myśl życzeń swych wyborców.** Ale nie możnaby tego powiedzieć ani o radykałach ruskich ze starym Lwem Baczyńskim na czele, ani o niefortunnych śpiewakach „Czerwonego Sztandaru“ z naszej lewicy. Ci ludzie niewątpliwie **wybrani zostali w innym celu.** Jeśli nie interesuje ich praca dla państwa w ramach instytucji parlamentarnej, to bodaj poto ich wybrano, aby walczyli **o najciaśniejsze interesy klasowe swych wyborców.** A na obranej drodze **nie wywalczą niczego.**

Skończyły się „dobre czasy“ strupieszałej monarchji, gdy groźbą obstrukcji parlamentarnej można było wymuszać na rządzie dowolne koncesje. Skończyły się również w Polsce te czasy, gdy poseł uchodził za suwerenne „tabu“. **Radykalnej zmiany doznał zarówno stosunek społeczeństwa do parlamentu, jak rządu do niesfornych grup antypaństwowych.**

Posłowie, którzy w ten sposób pojmują swe obowiązki i w ten sposób zaczynają realizować powierzony im mandat, **zajadą niedaleko.** Przedewszystkiem **o poparciu społeczeństwa nie mogą nawet marzyć.**

Odnosi się to przedewszystkiem do społeczeństwa ruskiego. Przez nader żywe zainteresowanie wyborami dało ono najlepszy dowód, że do istnienia i prac Sejmu przykłada pewną wagę. I nie poto chyba oddawało swe głosy, aby posłowie przez niepoczytalną „taktykę“ sami **wyrzucali się poza nawias życia parlamentarnego.** Bo to jest pewne, że prób obstrukcji w Sejmie i nieudolnych, na wysortowanych wzorach opartych szantaży, nikt nie ścierpi.

Ludzie, którzy poto weszli do Sejmu, aby podrywać jego powagę i utrudniać jego działalność, **powinni złożyć mandaty.** Powinni zrozumieć, że bądź skutkiem zbyt nieokiełzanego temperamentu, bądź **też z braku elementarnej kultury nie nadają się do instytucji, przeznaczonej dla dżentelmenów.** Lepiej, jeśli zrozumieją to sami, niż by uczyli ich tego wyborcy.

Do incydentów, towarzyszących otwarciu Sejmu, nie należy — powtarzamy — przywiązywać zbytniego znaczenia. Towarzyska kompromitacja kilku posłów nie jest jeszcze sprawą publiczną. Ale trzeba zawczasu **ostrzec przed próbami powtórzenia wczorajszych zajść;** nadużywane — mogą urwać się w sposób przykry.

Na razie oddały tę przysługę, że t. zw. **rzeczowej opozycji polskiej otwarły oczy na sytuację sejmową.** Teraz chyba zrozumieją i socjaliści i piastowcy i panowie z Klubu Narodowego, jak bardzo **nie do twarzy im będzie z tymi „sprzymierzeńcami“,** których znajdą zawsze na drodze walki z rządem.

—o—

Otwarcie Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. marca. (ps) Podczas gdy odbywał się wybór Marszałka Sejmu — **w dawnej sali sejmowej zebrał się Senat i obradował w** zupełnym spokoju bez żadnych incydentów. **W krótkim okresie czasu senatorzy wysłuchali orędzia odczytanego** przez Marsz. Piłsudskiego, poczem wybrali nowego marszałka Senatu. **Orędzie odczytał Marsz. Piłsudski, poczem powołał na przewodniczącego ze starszeństwa sen. prof. Thulliego ze Lwowa.**

Sen. Julian Szymański Marszałkiem Senatu

NALEŻY ON DO KLUBU JEDYNKI, OTRZYMAŁ 54 GŁOSÓW NA 92.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. marca. (ps) **Przy głosowaniu na Marszałka Senatu oddało głosów 99 senatorów, 7 kartek było białych. Z ważnych głosów oddano 92, absolutna większość wynosiła 47. Z tego otrzymał sen. Szymański Julian (Jedynka) 54 głosów, sen. Posner 25 głosów (PPS), sen. Głąbiński 8 (ZLN), sen. Średniawski (Piast) 5 głosów. Wobec tego przewodniczący Senatu Thullie ogłasza, że Marszałkiem Senatu wybrany został sen. Szymański, który wybór przyjął.**

Na wicemarszałków zgłoszono kandydatury sen. Gliwitza, Posnera, Hałuszczyńskiego, Kozickiego i Thulliego. Sen. Gliwic otrzymał 89 głosów, Posner 80, Hałuszczyński 78, Kozicki 9, Thullie 6. Wybrani zatem zostali sen. Gliwic („Jedynka“), Posner (P. P. S.) i Hałuszczyński (Klub Ukr..

Następnie przez aklamację wybrano 6 sekretarzy: sen. Kamienieckiego, Gołuchowskiego, Iżyckiego, Kopcińskiego, Wasiutyńskiego i Szrajbera.

Następne posiedzenie wyznaczono na piątek, 30. bm.

Klub Jedynki ukonstytuował się

PREZESEM ZOSTAŁ PUŁK. WALERY SŁAWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. marca. (ps) Na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzeniu Jedynki **przewodniczył obradom p. Sławek.** W dłuższem przemówieniu przedstawił powody, jakie złożyły się na powstanie Bezpartyjnego Bloku oraz jakie wytyczne zamierzeń na terenie Sejmu. Właściwa organizacja bloku musi nastąpić w dwu kierunkach: pracy w **Sejmie i w Senacie** oraz pracy **na terenach województw.** Do współpracy będą powołani także ci **kandydaci, którzy nie przeszli w okręgu.** W dyskusji p. Sanojca postawił wniosek, ażeby **zakazać posłom interwencji w sprawach osobistych.** Sprawę regulaminu klubu referował poseł dr. **Barański.** Uchwalono, ażeby komisja specjalna w ciągu trzech miesięcy opracowała **ostateczny projekt regulaminu.** Następnie wybrano **prezesem klubu p. Sławka.** Do zarządu weszli posłowie: **Annaz, Barański, Bojko, Byrka, Idzikowski, Jędrzejewicz, Koc, Kościałkowski, Lechnicki, Makowski, Mianowski, Pieracki, Polakiewicz, Przedpełski, ks. Radziwiłł, ks. Sapieha, Stroński** Zdzisław, **Stypiński, Targowski, Wołoszynowski** i senatorowie: **Nowak, Roman, Wańkowicz, Zagleniczny.** Zarząd ukonstytuował się następująco. **poseł Sławek, prezes, wiceprezesowie: Bojko, Radziwiłł, Kościałkowski, Lechnicki i sen. Roman.**

Min. Zaleski zaproszony do Rzymu

przez Mussoliniego.

Warszawa, 27. marca. (Tel. G. P.) **„Głos Prawdy“ dowiaduje się, że w połowie kwietnia rb. na zaproszenie premjera Mussoliniego udaje się do Rzymu min. Zaleski.**

Warszawa, 27. marca. (Tel. G. P.) W związku z informacjami niektórych pism jakoby wyjazd min. Zaleskiego na zaproszenie Mussolini'ego do Rzymu nastąpić miał w związku ze sprawą **podniesienia poselstwa do godności ambasady,** PAT. dowiaduje się, **że wyjazd nie ma nic wspólnego z tą sprawą.**

—o—

POŻEGNANIE B. MARSZAŁKA RATAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. marca. (ps) Dziś o g. 10 przedpoł. w kancelarji Sejmu zebrali się wszyscy urzędnicy kancelarji sejmowej **dla pożegnania ustępującego Marszałka Sejmu Rataja.** P. Marszałek w krótkich słowach podziękował urzędnikom za współpracę, na czem uroczystość się zakończyła.

ODDANIE NOWEJ SALI SEJMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. marca. (ps) O godz. 12 zostały zakończone prace na nowej sali sejmowej. Prof. Skurewicz, który prowadził budowę nowej sali sejmowej wręczył klucze od sali **Marsz. Ratajowi jako przewodniczącemu komitetu rozbudowy Sejmu. P. Marszałek wręczył te klucze dyr. Pomykalskiemu** jako gospodarzowi gmachu.

POSIEDZENIE ORG. ZACHOWAWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. marca. (ps) Odbyło się **posiedzenie zarządu organizacji Zachowawczej pracy państwowej przy udziale p. Glinki, ks. Lubomirskiego, hr. Tarnowskiego, ks. Sapiehy.** Omówiono sprawy rozwoju kół prowincjonalnych, stosunku do monarchistycznej organizacji wszechstanowej, stosunku wzajemnego grup konserwatywnych w Komitecie Zachowawczym. Szczególną uwagę poświęcono **pomyślnie się rozwijającej** akcji zakładania i rozwijania **robotniczych i włościańskich kół zachowawczych.**

GEN. ROJA POSŁEM W MIEJSCE P. BRYLA.

Warszawa, 27. marca. (Tel. G. P.) Jeden z przywódców Stronnictwa Chłopskiego p. Bryl zawiadomił Główną Komisję wyborczą, że wobec nieuzyskania przez niego żadnego mandatu z listy okręgowej, **rezygnuje z listy państwowej Stron. Chłopskiego.** Wobec tego w miejsce p. Bryla wchodzi do Sejmu z listy państwowej Stron. Chł. **gen. Roja.**

RADA NACZELNA Z. N. R.

Warszawa, 27. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj obradowała tu Rada Naczelna Zw. Napr. Rzpltej w obecności 30 posłów i senatorów pod przewodnictwem p. Lechnickiego. Przyjęte zostały rezolucje wzywające posłów i senatorów ZNR. do zwrócenia **jaknajbaczniejszej uwagi na kwestję podniesienia poziomu prac parlamentarnych i prowadzenie ich w myśl politycznego i społecznego programu ZNR.** Równocześnie z naciskiem podkreślono **doniosłość ściślejszej współpracy tych czynników „Jedynki“,** które reprezentują interesy szerokich mas **ludności robotniczej oraz inteligencji pracującej.**

KOMUNIŚCI NIEZDECYDOWANI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. marca. (ps.) Do tej pory nie ukonstytuował się ukonstytuował się jeszcze klub komunistyczny, a to z tego powodu, że w łonie komunistów nie mogą jeszcze dojść do porozumienia w kwestjach personalnych.

Słynny Amsterdam w więzieniu lwowskiem.

Lwów, 28 marca.

(—) Do więzienia sądu lwowskiego przywieziono wczoraj z Warszawy **wielkość komunistyczną w osobie Srula Amsterdama, wybitnego członka polskiej partji komunistycznej,** który na tut. terenie popełnił szereg grzechów i odpowiadać będzie przed sądem lwowskim.

—o—

Batem bronił siana,

dostał nożem w pierś.

Lwów, 28. marca.

(—) Wczoraj popołudniu gospodarz Dmytro Gibrowa ze Zniesienia **wiózł do domu swego siano. Naraz obskoczyło wóz jego kilku opryszków,** usilując siano to skraść. Gibrowa począł się **opędzać batem,** a wówczas jeden z tych opryszków przyskoczył do niego **i nożem zadał mu ciężką ranę w pierś.** Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło w groźnym stanie do szpitala powszechnego.

—o—

Przepustki wojskowe „tatrzańskie“.

Lwów, 28. marca.

(e). Władze wojskowe ogłosiły rozkaz w sprawie korzystania **z tatrzańskich przepustek turystycznych** przez osoby cywilne, pozostające w pewnym stosunku do służby wojskowej.

Z przepustek tych, dających prawo przekraczania granicy czechosł. w celach turystycznych, mogą korzystać **emeryci wojskowi i oficerowie rezerwy** tylko za zezwoleniem DOK. Takie samo zezwolenie wymagane jest od **młodzieży w wieku poborowym** i zakwalifikowanej już do wojska, ale jeszcze niewcielonej do szeregu, dalej od odroczonych z względu na stan zdrowia i stale urlopowanych.

Szeregowi rezerwy aż do ukończonych 26 lat życia i młodzieńcy, mający odroczenie służby wojskowej, muszą się wykazać **zezwoleniem PKU.**

—o—

Honorarja za nienapisane utwory.

Moskwa, w marcu.

(e) Finansowane przez rząd sowjecki wydawnictwo **„Precz z analfabetyzmem“,** na którego czele stali wybitni komuniści, Nieszczerakow i Epstein, **zbankrutowało.** Dochodzenie ustaliło, iż kierownicy wydawnictwa **popełniali defraudacje i,** zamiast wydawać książki i broszury, zwalczające analfabetyzm, płacili wysokie honorarja za nienapisane utwory.

—o—

Sprzedaje swe ciało do celów nauki.

Nowy Jork, w marcu.

(e) W dzienniku „New York Timez“ okazało się ogłoszenie tej treści:

„Na sprzedaż! Zdrowy mężczyzna gotów jest służyć jako przedmiot wszelkich badań naukowych“.

Ogłaszający się w tak niezwykły sposób zapewnia, że jest bardzo zdrów i zgodzi się na każde doświadczenie naukowe, byle mu zapewniono płacę 50 dolarów tygodniowo. „Gdyby mię przy tej sposobności zabito — kończy ów człowiek, sprzedający swe życie — nic trzeba byłoby już więcej płacić“.

Adwokaci w bandzie fałszerzy pieniędzy

SZAJKA STAŁA W ŚCISŁYM ZWIĄZKU Z SOWJETAMI.

Bukareszt, 27 marca. (Tel. G. P.) **Policja wykryła tu bandę fałszerzy pieniędzy, wśród której znajdowało się 2 adwokatów. Banda puszczała w obieg fałszywe dolary. Wyniki przeprowadzonej rewizji wskazują na to, że fałszerze utrzymywali zakrojone na szeroką skalę stosunki z Sowjetami. Zapowiadane są dalsze aresztowania.**

Słynny Grüss znowu aresztowany.

EX-SOLICYTATOR OSZUKAŁ KILKU BRZUCHOWICZAN.

Lwów, 28. marca.

(—) Od szeregu już lat władze policyjne i sądowe mają wiele kłopotu z niejakim **Leonem Grüssem,** b. solicytatorem adwokackim, ostatnio zam. w Brzuchowicach, który **nałogowo trudni się oszustwami** i był już kilkakrotnie karany ciężkiem więzieniem. Grüss od czasu, kiedy po raz pierwszy przed szeregiem lat **dopuścił się nadużyć paszportowych w gminie Zniesienie,** od tego czasu stale dokonuje najrozmaitszego rodzaju „kawałów“. Ostatnio mieszkał on w Brzuchowicach i tu na szkodę miejscowej ludności **dopuścił się szeregu oszustw, za co został wczoraj aresztowany.** Podobno wiele poszkodowanych przez niego osób mieszka we Lwowie i we własnym interesie winny się one zgłosić do wydziału śledczego z informacjami. Grüss został wczoraj odstawiony do więzienia sądowego.

Rumuńscy złodzieje w Pasażu Fellerów

DOSTALI PO PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA NIEUDAŁY WYSTĘP.

Lwów, 28. marca.

(—) Przed s. Sokołowskim odpowiadali wczoraj **Jankiel Schnetman i Josel Neuman** obaj z Rumunji zawodowi złodzieje, którzy przybyli w lutym do Lwowa **na gościnne występy.** Złodzieje ci dnia 7. lutego w porze obiadowej włamali się do zamkniętego magazynu tekstylnego Zygmunta Zeislera w Pasażu Fellera przy ul. Legjonów i po rozbiciu magazynu **skradli tam kilka sztuk materji.** W chwili, gdy włamywacze wraz z łupem poczęli uciekać, spostrzeżeni przez przechodniów na wszczęty alarm, **zostali ujęci.**

Sędzia Sokołowski po przeprowadzeniu rozprawy zasądził ich na sześć miesięcy ciężkiego więzienia oraz na wydalenie z granic państwa po odbyciu kary.

Dowcipne tranzakcje pani Sali.

MŁODA NIEWIASTA NIEMAJĄC ŻADNEGO SKLEPU, NABRAŁA MASĘ TOWARÓW NA WEKSLE KRÓTKOTERMINOWE, SPRZEDAŁA TOWAR I NIE MYŚLAŁA O POKRYCIU SZKODY.

Lwów, 28. marca.

(—) **P. Sala Stahl,** licząca lat 23, zam. w Janowie, jest osóbką bardzo sprytną i gdyby nie pewne „potknięcie się“, być może, że byłaby doszła do wielkiego majątku. Oto mimo, iż nie posiada w Janowie żadnego sklepu ani też majątku nieruchomego, przybyw szy w grudniu ub. r. do Lwowa, nawiązała kontakty z rozmaitemi **hurtowniami tekstylnemi** i galanteryjnemi, przedstawiając się, jako **właścicielka wielkiego sklepu w Janowie.** Od firm tych pobrała towary na większą kwotę, wystawiając **weksle krótkoterminowe.** Tymczasem po upływie terminu płatności **żadnego z weksli nie wykupiła,** wobec czego poszkodowane firmy **zainteresowały się bliżej jej osobą** i stwierdziły, że p. Stahlówna **żadnego sklepu nie posiada, a pobrany towar sprzedała,** przytem zaledwie część należytości pokryła gotówką, a resztę pieniędzy zużyła na swoje potrzeby. Wobec tego firmy te uczyniły **doniesienie do policji** o wyłudzenie, a po dochodzeniach p. Stahlówne aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego.

Daj grosz na cele T.S.L.

Bł. p. KAROL BLASS

INŻYNIER

zmarł 27. marca 1928 po długich i ciężkich cierpieniach.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, 28. bm. z domu żałoby przy ul. Ochronek 11, zaprasza krewnych i znajomych

w smutku pogrążona

Rodzina.

Z dnia.

PO ZIMIE — LATO.

Lwów, 28. marca.

(ip). Klimat nasz od pewnego czasu lubuje się w kontrastach. Prawie już zapomnieliśmy o tych, dawniej niemal sakramentalnych, łagodnych przejściach od zimy do wiosny, od wiosny do lata i tak dalej o powoli rozwijającym się łańcuchu przemian.

Teraz jakiś skrajny radykalizm zdaje się panować nad światem zjawisk, podobnie jak w społecznościach ludzkich. Albo — albo stało się widucznie dewizą wszystkiego, co ziemskie.

I tak przedwczoraj jeszcze otulaliśmy się w ciepłe futra, podnosząc starannie kołnierze, aby bronić się naporowi zimnego, przenikliwego wichru — a już wczoraj okrycia wiosenne okazały się za ciepłe, już słońce na przekór nie zeszłym jeszcze z północnych stoków śniegom i lodowym skorupom, prażyło jak w lecie, śmiało się radośnie, wieszcząc swoje wielkie, pełne zwycięstwo. I w duszach ludzkich śmieje się złota nadzieja na bliski cud, na zawsze powracający, lecz nie mniej zawsze czarodziejski, nowy rozkwit przyrody, wybuch rodnych sił Matki-ziemi na wieczną odnowę życia.

Niewdzięcznie jest bawić się w proroka. Być może, że niebawem czeka nas nowy kaprys przyrody, że jeszcze zmrozi nas niejeden zimny podmuch — jednak ta możliwość nie powinna zmniejszać naszej radości, naszego wesela, z tych słonecznych dni, czy momentów, jakie nam będą użyczone z łaski mocy, których wyroków przeniknąć nie umiemy.

—o—

Majątek kościoła katol. w Stanach Zj.

Nowy Jork, w marcu.

(e) Pisma amerykańskie podają dane statystyczne, dotyczące majątku kościoła katolickiego w Stanach Zj. Ze statystyki tej wynika, że **majątek wynosi 374.206.890 dolarów.**

Ilość ludności katolickiej w Stanach obliczana jest na **30.560.000 osób,** należących do **15.120 parafji.** Kościół katolicki posiada **4 kardynałów, 17 arcybiskupów, 98 biskupów, 16.828 księży, 6.331 zakonników, 23.159 kościołów, 5.719 misyj, 9.328 alumnów, 5 uniwersytetów katolickich, 218 kolegjów męskich, 716 akademij żeńskich, 1.988.000 dzieci w 6.388 szkołach parafjalnych, 316 sierocińców z 48.967 sierotami i 121 przytułków dla starców.**

—o—

Zalesienie Europy.

Lwów, 28. marca.

(e) Lasy przyroda rozdzieliła bardzo nierównomiernie, zwłaszcza jeśli chodzi o Europę. **Najbogatszym w nie krajem jest Rosja,** posiadająca przeszło 153 miljony hektarów zalesionej przestrzeni. **Dalej idzie Szwecja,** mająca 23 miljony hektarów lasów; **Finlandja** — 21.1 miljonów hektarów; **Niemcy** — 12,4 miljonów hektarów. Dopiero po Niemczech idzie Francja, po **Francji Polska,** a po Polsce **Rumunja;** przytem Francja ma nieco ponad 10 miljonów hektarów. **Polska 8,9 miljona,** a Rumunja 6,9 miljona hektarów.

Najuboższym w lasy krajem europejskim jest Grecja, posiadająca zaledwie 0,6 miljona hektarów zalesionej przestrzeni.

Proces o oszczerstwo, popełnione na osobie Prezesa Izby skarbowej, dra Polaka.

DALSZY CIĄG CIEKAWEJ ROZPRAWY. — WYJAŚNIENIE SPRAWY DWU SKRZYŃ JABŁEK. — KATEGORYCZNE ZAPRZECZENIE WERSJI O ŁAPÓWKACH, DAWANYCH URZĘDNIKOM SKARBOWYM. — BILETY I KSIĄŻKA SĄ BŁAHOSTKĄ, NA KTÓREJ NIE MOŻNA BUDOWAĆ POWAŻNYCH ZARZUTÓW.

Lwów, 28. marca.

(—) Wczoraj w dalszym ciągu przy **niesłabnącem zainteresowaniu toczyła się rozprawa przeciwko dr. Stanisławowi Lewickiemu i Kazim. Gwoździowi, oskarżonym o oszczerstwo, popełnione na osobie prezesa Izby Skarbowej, dra Tadeusza Polaka.** Wczorajszą rozprawę wypełniły zeznania świadków. Szczególnie interesujące były **zeznania dra Taua,** b. zawiadowcy rozdzielni tytoniowej i księgarni pocztowej, oraz zawiadowcy hurtowni p. Salomei **Stefanowiczowej.**

Odnośnie do św. Taua istniała opinja, iż cieszy się wpływami u prezesa Polaka. Św. Józef **Urban,** funkcjonarjusz Księgarni nauczycielskiej zeznał, **że dr. Tau przechwalał się temi wpływami,** a nawet pokazywał mu otrzymane od kuzyna p. Stefanowiczowej (szwagrowej dra Polaka) obrazy.

W kwestji łapówek,

które są przedmiotem procesu, świadek ten zeznał, że oskarżony Gwóźdź mówił mu raz wieczorem w styczniu 1926 r., że na polecenie dra Taua kupił bilety do teatru i posłał je do mieszkania dra Polaka. Mówiąc to, Gwóźdź **wyraził wątpliwość, czy dr. Polak bilety te przyjmie.**

Świadek Stanisław **Królikiewicz,** woźnica hurtowni tytoniowej, zeznał, że razu pewnego przywiózł z dworca

dwie skrzynie jabłek,

zawiózł je do składowni, a następnie do mieszkania prezesa Polaka przy ul. Chodkiewicza, gdzie jabłka te odebrały p. Polakowa i p. Stefanowiczowa. Odnośnie do tych jabłek prezes Polak wyjaśnił, że istotnie szwagrowa jego p. Stefanowiczowa otrzymała jabłka od dra Taua i część z nich podarowała jego żonie.

Nastąpiło przesłuchanie najważniejszego

świadka dra Taua.

Świadek ten **zaprzeczył kategorycznie jakoby dawał łapówki urzędnikom skarbowym, a w szczególności prezesowi Polakowi, przyznał jedynie, że dawał noworoczne upominki dla pracowników komory.** Odnośnie do 2 skrzyń jabłek posłanych p. Stefanowiczowej, świadek wyjaśnił, że od rodziców często otrzymywał jabłka i razu pewnego część ich odstąpił p. Stefanowiczowej, za co **otrzymał od niej pieniądze.**

Po przesłuchaniu tego świadka odczytano opinję **b. przewodniczącego lustracyjnej komisji ministerjalnej z Warszawy p. Hajdukiewicza,** który stwierdza, że kwestja

biletów i książki

rzekomo ofiarowanej drowi Polakowi nie została należycie wyjaśniona, **jest jednak ona błahostką, o której nie warto nawet mówić.**

Celem powołania jeszcze kilku świadków rozprawę przerwano do czwartku.

—o—

Ze spraw miejskich.

A więc będziemy płacili podatek od szyldów.

PRZEDŁUŻENIE ULG PODATKOWYCH KINOTEATROM. — RUCH BUDOWLANY. — SUBWENCJE MIEJSKIE.

Lwów, 28. marca.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono wprowadzić od 1-go kwietnia w myśl cofniętego poprzednio projektu kom. Strzeleckiego podatek od szyldów, plakatów i tym podobnych reklam.

Postanowiono przedłużyć na dalszy miesiąc ulgi, udzielone kinom od biletów wstępu z tem, że zostanie utrzymany w mocy dotychczasowy warunek zaopatrywania się w bilety, wydane przez Magistrat.

Magistrat udzielił następujących konsensów budowlanych: Bernardowi Bardachowi na budowę parterowego magazynu i stróżówki przy ul. Japońskiej l. 7, Janowi Michoniowi i Stan. Truszowi na budowę domu 1-piętrowego przy ul. Zamkowej, Henrykowi Blumenfeldowi na budowę domu gospodarczego przy Drodze Żółkiewskiej, Leopoldowi i Oldze Schneidrom na nadbudowę 3-go piętra przy ul. Potockiego l. 10, Andrzejowi Stachowi na budowę parterowego budynku, przeznaczonego na wytwórnię mechaniczną przy ul. Kętrzyńskiego 57, firmie Tennenbaum Synowie na budowę dwupiętrowego domu przy ulicy Gazowej l. 5.

Uchwalono ukarać grzywną 100 zł. właściciela realności za nieprzestrzeganie przepisów budowlanych.

Ukarano 30 osób grzywnami od 5 do 10 zł. za używanie niecechowanych wag, nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i policyjnych, wypiek chleba poniżej przepisanej wagi itp.

Magistrat uchwalił udzielić Tow. Pogotowia ratunkowego 13.075 zł. subwencji na pokrycie wydatków, pod warunkiem, że delegat miejsk. Urzędu Zdrowia będzie brał udział w posiedzeniach Zarządu Tow. z głosem rozstrzygającym.

Uchwalono podwyższyć opłatę na utrzymanie dzieci w Ochronce św. Józefa w Barszczowicach na 1 zł. 20 gr. za dziecko w wieku szkolnym, a 1 zł. za dziecko w wieku przedszkolnym.

Z okazji świąt Wielkanocnych uchwalono wypłacić Zarządowi miejskich Zakładów dobroczynności subwencje na polepszenie wiktu w czasie świątecznym, a mianowicie: Zakład św. Łazarza 250 zł., Zakład przy ul. Zborowskich 400 zł., Zakład opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej 750 zł., Zakład im. Bilińskich dla nieuleczalnych 350 zł. i 250 zł.

Nadto przyznano następujące subwencje: Ochronie dziecka na Kleparowie 500 zł., Bursie św. Wojciecha 1.000 zł., Seminarjum naucz. męsk. im. Sobieskiego 2.000 zł., na zakupno odzieży dla uczniów Kołu Pań TSL. 1.000 zł., na utrzymanie Bursy im. F. Boberskiej, Stow. Pomocy Studentów żyd. w Polsce 1.000 zł., Konwentowi Benedyktynek ormiańskich 1.000 zł., Woj. Komitetowi Pomocy Młodzieży akadem. 4.000 zł., Tow. żyd. szkoły handlowej 1.000 zł., Dyrekcji prywat. żeńsk. Seminarjum naucz. św. Józefata 500 zł., na dożywianie młodzieży Dyrekcji miejsk. szkoły przemysł. na pomoce naukowe 620 zł., Radzie Szk. miejsk. na sprawienie środków pomocy naukowych 2.400 zł., Farmie rolniczej na Sygniówce 500 zł., Kołu matek państw. Seminarjum żeńskiego im. św. Jadwigi na dożywianie młodz. 300 zł., Trupie Wileńskiej 1.500 zł., Wydziałowi, urządzającemu kursa praktyczne żeńskie 4.000 zł., na zakupno maszyn do szycia, Sokołowi IV 1000 zł., Kom. garnizonu lwowskiego na opłacenie cywilnych nauczycieli wojskowych kursów przymusowego nauczania 2.000 zł., Kołu Chemików Politechniki lwowskiej 1.000 zł.

Stan piekarń lwowsk. uległ zmianie na lepsze.

STWIERDZIŁA TO KOMISJA MINISTERJALNA.

Lwów, 28. marca.

(jp.) Wczoraj bawiła we Lwowie **Komisja ministerjalna,** której zadaniem było **zbadanie stanu piekarń lwowskich pod względem hygieny.**

Delegatom Ministerstwa towarzyszyli przedstawiciele władz miejscowych, a mianowicie z ramienia Województwa r. **Krzyszkowski,** z ramienia gminy dr. **Doliński,** dr. **Boznański** z Wydz. IV, p. **Hess** z ramienia Stow. piekarzy i kom. policji **Białkowski.**

Rewizje piekarń, podzielonych na 3 kategorje, dały wynik dodatni. Prócz nieznacznych usterek, znalezionych w kilku podrzędnych piekarniach, stwierdzono na ogół **poprawę warunków hygjenicznych w piekarniach lwowskich.**

„Pan mecenas za 150 dolarów uwolni was ych synów z kryminału!"

TRZEJ BANDYCI OSZUKAWSZY GOSPODARZA SFAŁSZOWANYM LISTEM, POBILI GO I OBRABOWALI.

Lwów, 28. marca.

(—) W Grzymałowie obok Tarnopola przed kilku miesiącami dwaj synowie gospodarza **Bodnara** za morderstwo popełnione na osobie niejakiego **Kotiańskiego,** zostali zasądzeni na **dwa lata ciężkiego więzienia** i odstawieni do sądu w Tarnopolu.

Onegdaj do Grzymałowa przybył jakiś osobnik i zjawił się w mieszkaniu Bodnara z listem **od dra Rosenfelda z Tarnopola,** w którym adwokat ten proponuje Bodnarowi, że **za wynagrodzeniem 150 dolarów podejmie się uwolnienia obu jego synów z kryminału.** Bodnar uradowany tą propozycją, wystarał się wśród sąsiadów o potrzebną kwotę i wraz z tym osobnikiem przybył do Tarnopola. Tutaj osobnik ten **poprowadził Bodnara przez szereg ulic.** Wreszcie na ul. Kochanowskiego przystąpili do nich dwaj inni osobnicy **i nagle uderzyli Bodnara jakiemś tępem narzędziem w głowę** tak, że stracił przytomność, poczem zrabowali mu pieniądze.

Wdrożono natychmiast dochodzenia i w rezultacie **ujęto trzech bandytów, którymi są znani ternopolscy zbrodniarze,** stali bywalcy tamt. kryminału.

—o—

Proszę o głos.

WIELKANOC POKRZYWDZONYCH.

Lwów, 28. marca.

Zbliża się okres świąteczny, idzie — radosny dla tych, którzy posiadają, **smutny i kłopotliwy** dla tych, którym dzień powszedni skąpi pożywienia. A przecież tradycja każe w dniach tych nietylko ugościć obcych, ale i swoim dać choć kilka godzin złudzenia, że nie są parjasami, od wszelkiej radości odsuniętymi.

Do rzędu takich wydziedziczonych należą z pewnością **wdowy po urzędnikach prywatnych.** Poniosły one skutki inflacji, otrzymując w czasie wojny zaledwie setną część swej renty. Zamiana korony na złotego przyniosła dalsze pogorszenie ich losu. A przecież...

Na budowę lub kupno okazałych gmachów (Hotel Krakowski, George'a) odjął Zakład pensyjny w styczniu 1905 r. **trzecią część wypłacanej poprzednio renty wdowiej,** tłumacząc się wydatkami. Czy nie wypadałoby, by dziś, gdy majątek Zakładu stale wzrasta, a ilość starych członków stale się zmniejsza, — **los pozostałych uczynić choć nieco lżejszym?** Wszak do wzrostu tego majątku oni również przyczynili się swymi pieniądzmi.

Uznając tę wielką krzywdę, przyznał Zakład pensyjny na Boże Narodzenie 1926 r. swym członkom **drobną zapomogę świąteczną.** W roku ub. niestety nie uczyniono nawet tego. Miejmy nadzieję, że zbliżające się święta Wielkanocne nie przyniosą zawodu tym, którzy nadzieję od świąt do świąt odkładają. Spodziewamy się, że chlubiący się swymi majątkami Zakład pensyjny zrozumie wreszcie, że kilka złotych jałmużny miesięcznej nie jest chyba „zabezpieczeniem" tych wdów, których mężowie zaufali niegdyś Zakładowi i jego obywatelskiej rzetelności

a. b.

Społeczeństwu mało znana akcja.

PRACE TOWARZYSTWA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

Lwów, 28. marca.

W cichym domku Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy ul. Teatyńskiej l. 1a wre codziennie w godzinach 12—2 **ruch ogromny.** Duża sala i przyległy pokój szczelnie zajęte, tłumy ludzi na schodach **oczekują swojej kolei.** Garną się tam starcy i dzieci, młodzież ucząca się i zarobnicy, ludzie różnych stanów — wiedzą bowiem, że **za 40 gr. otrzymają obiad smaczny i obfity,** który mogą spożyć na miejscu, lub zabrać do domu w przyniesionem naczyniu. Nie zawsze umieją ci stołownicy ocenić, ile zawdzięczają **trudom dwóch Sióstr Miłosierdzia,** których praca nie ogranicza się do wydawania porcyj, ale które czuwają nad każdym szczegółem wykonania obiadowego menu. Nic dziwnego, że **liczba obiadów wzrasta z dnia na dzień,** przekraczając obecnie cyfrę **600 dziennie,** w skład której wchodzi **80 obiadów bezpłatnych.**

Jeżeli gdzie, to w pracach Towarzystwa Pań Miłosierdzia sprawdza się powiedzenie „mierz siły na zamiary, nie zamiar według sił", bo niewątpliwie w chwili otwierania kuchni Towarzystwo **nie myślało o swoich zawsze zbyt skromnych zasobach,** ani tem mniej o tak bardzo zawodnej i niewystarczającej pomocy społeczeństwa, myślało tylko o tem, że nędzy prawdziwej jest wiele i gorąco pragnęło ulżyć jej ile sił starczy.

O cichym domku przy ul. Teatyńskiej l. 1a pamiętają ci, którzy pukają tam z prośbą o pomoc, aby zechcieli pamiętać o nim i ci, którzy mogliby współpracować z Towarzystwem w ulżeniu nędzy i niedoli ludzkiej!

*

PT. Kupców zawiadamia Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo że od dnia dzisiejszego począwszy będą mogli pobierać **bony dla ubogich** w następujących sklepach, których właściciele ofiarnie przyszli nam z pomocą: Sklep p. Stępkowicza, ul. Kapitulny l. 2, sklep p. Questa, Rynek; sklep p. Zaleskiego, ul. Akademicka l. 20; Hurtownia Kupiectwa polskiego, ul. Wałowa l. 5

Ze sceny amatorskiej.

„MORALNOŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM"

komedja w 3 aktach Ignacego Nikorowicza na scenie „Gwiazdy".

Lwów 28. marca.

Koło amatorskie „Gwiazdy", poza innemi zaletami, posiada tę niemałej wagi, że umie szczęśliwie dobierać repertuar. Takim ze wszechmiar szczęśliwym wyborem było odegranie komedji **Ignacego Nikorowicza** pt. **„Moralność przedewszystkiem",** sztuki, posiadającej **wszystkie dodatnie cechy twórczości tego sympatycznego autora.** Cięta satyra jest podana w sposób jasny, pogodny, z humorem a bez złośliwości.

Sztukę tę, która przed laty kilku cieszyła się niemałem powodzeniem na scenie teatrów miejskich, **odegrali wytrawni amatorzy „Gwiazdy" naprawdę con amore,** przyczem, jak zazwyczaj, **pełne uznanie należy się reżyserji p. M. Lecha.**

Z dobrych najlepsi byli: **p. Zofja Ogińska** która odtworzyła bardzo trafnie typ lekkomyślnej Ewy z Morskich Syreńskiej, a równie dobrze wywiązały się ze swych ról jej córeczki **Tesia i Cesia,** w pełnej wdzięku interpretacji pp. **Pawlikówny i Targalskiej.**

Z wykonawców ról męskich na pierwszy plan wysunęli się pp. **Marjanowicz** (Józef Mocki), **Antoniewski** (Marjan Mocki), **Zygmuntowicz** (Lolo) i **Mielnicki** (Tajemski).

Publiczność, która wypełniła po brzegi salę „Gwiazdy", bawiła się wyśmienicie i rzęsistemi oklaskami wynagradzała grę amatorów. Po drugim akcie urządzono **gorącą owację autorowi sztuki,** wywołując go raz po razie przed rampę.

Orkiestra symfoniczna „Gwiazdy" pod batutą prof. **Abratowskiego,** która wykonała w przerwach szereg utworów muzycznych, przyczyniła się do doskonałego nastroju publiczności.

Z żałobnej karty.

BŁP. JAKÓB HERMAN.

Lwów, 28. marca.

Z dala na obczyźnie zmarł onegdaj jeden z największych filantropów miasta Lwowa, błp. Jakób Herman, z którego nazwiskiem związany jest cały szereg fundacji dobroczynnych. Pracując od lat najmłodszych, dorobił się błp. Jakób Herman znacznego majątku, a żyjąc sam bardzo skromnie, przeznaczył znaczną jego część na cele dobroczynne. W r. 1908 ufundował wspólnie z żoną swą Laurą piękny 4-piętrowy, własnym kosztem budowany i urządzony Polski Dom Akademicki im. Andrzeja Potockiego, przeznaczony dla akademików bez różnicy wyznania. Dobre swe serce i hojną rękę okazał ponownie w r. 1926, kiedy to ofiarował na cele publiczne 3 realności przy ulicy po nim nazwanej. Dwie ofiarował Stow. „Jad-Charuzim" na Bursę Rzemieślniczą i Dom Starców im. dr. Tobiasza Aszkenazego, a trzecią na Bursę Rzemieślniczą dla wychowanków chrześcijan im. dr. Tadeusza Rutowskiego. Czwartą wielką realność ofiarował na krótko przed śmiercią Zarz. Izr. Gm. Wyzn. na pomnożenie dochodów szpitala, przeznaczając 25 proc. dochodów na uposażenie 2 córek podupadłych członków Lwowsk. Stow. kupców. Wszystkie te gmachy nie są niczem obciążone i przedstawiają znaczny majątek. Zmarły był członkiem honorowym Tow. Akad. „Zjednoczenie" i Stow. „Jad-Charuzim", oraz zasiadał do niedawna w Radzie Szpitalnej i Wyznaniowej. Przez całe życie słowem i czynem akcentował, że jest Żydem-Polakiem, to też całe społeczeństwo boleje nad przedwczesnym jego zgonem i zachowa Go we wdzięcznej pamięci. Zwłoki przewieziono do Lwowa i pochowano w ofiarowanym, zasłużonemu obywatelowi, przez Gminę, grobowcu honorowym. Pogrzeb odbył się 26. bm. przy tłumnym udziale społeczeństwa. Na cmentarzu przemawiali po odprawieniu modłów pp. rabin dr. Freund, im. Rektora i Senatu Uniw. prof. Chyliński, im. Centrali Zjednoczeniowej delegat z Warszawy p. Mirski, im. „Jad-Charuzim" p. Schlechter i im. lwowsk. młodzieży Zjednoczeniowej p. Garfunkel.

——o——

FEJLETON „GAZ. POR." z 29. III. 1928.

HANS FISCHER.

Pojedynek.

Yves-Zefiryn Lolotte był stałym współpracownikiem „Świtu", gdzie pisywał codziennie fejletony, podpisując je pierwszą literą swego pierwszego imienia, a więc „Ygrek". Pisywał on także codziennie fejletony w „Zmierzchu" i podpisywał je pierwszą literą swego drugiego imienia „Zet".

Pan Lolotte musiał być jednak bardzo ostrożny. Zarówno bowiem redaktor „Świtu", jak i redaktor „Zmierzchu" przyjęli jego współpracę, stawiając warunek, że nie będzie nigdzie pisywał, tylko w ich piśmie. W razie wykrycia jego kombinacji, groziła mu utrata dwóch posad naraz.

Pewnego dnia Yves-Zefiryn Lolotte zasiadł przy biurku, by w ciągu pół godziny skomponować dwa fejletony do swych pism. Dręczyła go jednak pewna myśl, która już oddawna nie dawała mu spokoju.

— Pół dnia schodzi mi na obawie, by redaktor „Zmierzchu" nie dowiedział się, że pracuję w „Świcie". Drugie pół jestem w strachu, by redaktor „Świtu" nie dowiedział się, że pracuję w „Zmierzchu".

Czyż niema sposobu na to, aby tego rodzaju podejrzenie nie mogło się zrodzić w głowie żadnego z tych kretynów?

Nagle zaświtała mu zbawcza myśl. Wykrzyknął głośno z radości. Umaczał szybko pióro w atramencie i odrazu napisał dwa fejletony. Dla „Zmierzchu" napisał.

NIEUK.

Istnieją ludzie, których działalność dziennikarz musi jak najsurowiej napiętnować. Mówię tu o panu Ygrek, który pozwala sobie wypisywać największe idjotyzmy w pewnym świstku porannym...

Skończywszy fejleton podpisał go „Zet" i natychmiast rozpoczął drugi:

PODEJRZANA OSOBISTOŚĆ.

Kiedy mówi się „kajzer niemiecki", wiemy, że mowa o Wilhelmie II., gdy wspominamy o najgenjalniejszej odtwórczyni „Damy Kameljowej", wiemy, że była nią Sarah Bernhard. Gdy mówimy zaś „Podejrzana osobistość", wiedzą wszyscy, że to nie kto inny, tylko mój kolega Zet ze „Zmierzchu", tego wstrętnego brukowca i t. d.

Ygrek.

*

Pewnego pięknego dnia, kilka miesięcy przed omawianemi wypadkami, Tomasz Ywonnet, student medycyny od lat 15, czytając w „Świcie" fejletony codziennie, zamyślił się na długą chwilę:

— Ygrek? Najwidoczniej nazwisko autora zaczyna się na „Y". To doprawdy niezwykły wypadek. Nazwisk na „Y" jest tak mało...

Od tej chwili opowiadał wszystkim, gdy go pytano, czem się zajmuje, że pracuje w „Świcie".

Przedwczoraj rano Ywonnet spał jeszcze smacznie, gdy do mieszkania jego zadzwonili dwaj jego przyjaciele Dupont i Levy. Każdy z nich trzymał w ręce jeden numer „Zmierzchu".

— Czytałeś?

— Co takiego? — Ywonnet nie mógł się w pierwszej chwili zorjentować, co właściwie obchodzi go napaść na jakiegoś „Ygreka".

Dupont i Levy krzyczeli jednak z oburzeniem:

— My nie pozwolimy na to, by tak o tobie wypisywał ten błazen. Jutro będziemy wiedzieli, kto kryje się pod pseudonimem „Zet" i czy chcesz czy nie chcesz, wzywiemy tego pana w twojem imieniu na pojedynek...

*

Pewnego wieczora również kilka miesięcy przed omawianemi wypadkami Prosper Zurbach, student prawa od lat osiemnastu, czytając w „Zmierzchu fejleton codzienny, zamyślił się na chwilę:

— Zet... to zabawne... widocznie to inicjały autora, te same inicjały, które ja posiadam... Zet...

Od tej chwili opowiadał wszystkim, gdy go pytano, czem się zajmuje, że pracuje w „Zmierzchu".

Przedwczoraj rano, gdy Zubrach spał jeszcze po spędzonej wesoło nocy, do mieszkania jego zadzwonili dwaj jego przyjaciele: Weill i Durand. Każdy z nich trzymał w ręce egzemplarz „Świtu".

— Przeczytaj, przyjacielu.

Zaspanem okiem przebiegł Zubrach artykulik i mruknął:

— A cóż mnie to obchodzi?

Weill i Durand oburzyli się:

— Co to? Czyś jeszcze pijany? Pozwolisz, by jakiś Ygrek tak o tobie pisał? Ale na szczęście masz jeszcze przyjaciół, którzy potrafią ująć się za tobą. Nie wiemy jeszcze kto kryje się pod pseudonimem Ygrek, ale bądź spokojny, da ci on satysfakcję.

Yves-Zefiryn Lolotte, obudziwszy się rankiem, otrzymał dwa listy, po przeczytaniu których zrozumiał, jak wielkie głupstwo popełnił, pisząc swe anonimowe fejletony. Pierwszy był od redaktora „Świtu". Drugi od redaktora „Zmierzchu".

Pierwszy pisał: „Mój chłopcze! Czytał pan artykuł Zeta we wczorajszym „Zmierzchu"? Otóż oświadczam panu, że o ile nie wyzwie pan go dziś jeszcze na pojedynek, będę musiał zrezygnować z pańskiej współpracy".

Podobnej treści był i list drugi.

Yves - Zefiryn Lolotte złapał się za głowę.

— Bić się? Bić?... doskonale, uczyniłbym to chętnie. Ale nie mogę przecież bić się ze sobą. To nie byłby pojedynek, tylko samobójstwo!...

O piątej Lolotte zdecydował się po długiej walce wewnętrznej pójść do redaktorów i wyznać im całą prawdę.

O piątej minut dziesięć pełen skruchy wszedł do gabinetu redaktora „Świtu"

Turniej tenisowy o... męża!

ŻART BOGATEGO MŁODZIEŃCA. — ORYGINALNY PROJEKT WESOŁYCH STUDENTEK. —ZWYCIĘSKA TENISISTKA ZYSKA MŁODEGO, PRZYSTOJNEGO I ZAMOŻNEGO MAŁŻONKA. — ZABAWNY TURNIEJ. — TA, KTÓRA Z WYCIĘŻYŁA

Nowy Jork, w marcu.

(H) Studentki uniwersytetu w Pensylwanji urządziły niedawno

match tenisowy.

będący nawet w stosunkach amerykańskich czemś **niebywałem** i niezwykle **oryginalnem.** W roli wygranej fungował mianowicie

przyszły małżonek zwycięskiej tenisistki...

Harold Bowman, bogaty Amerykanin, cierpiący nieco **spleen,** przytem entuzjastyczny **wielbiciel sportu tenisowego,** oświadczył mimochodem, że

ożeni się tylko z wybitną tenisistką.

Studentki pochwyciły tę myśl i zaproponowały mu jej **urzeczywistnienie;** oto niechaj się odbędzie

match tenisowy,

a Bowman niech ożeni się z tą, która **odniesie zwycięstwo...**

Bowmanowi wydała się ta propozycja

trochę dziwaczną.

Odpowiedział wreszcie:

— **Moje miłe panie!** Jestem wprawdzie gorącym zwolennikiem tenisa, ale ostatecznie spędzę całe życie **z kobietą, która mi się spodoba,** a nie z tym wspaniałym zresztą sportem. Chętnie pragnąłbym, aby żona moja grała dobrze w tenisa. Ale na myśl, że mogłaby to akuratnie być osóbka **potwornie brzydka i antypatyczna** —

dreszcz mnie przenika...

Mądre studentki znalazły i **na to radę.** Oświadczyły mianowicie Bowmanowi, że do turnieju staną tylko

te panny,

które zostaną do tego **upoważnione** przez niego. A ponadto jeszcze jeden warunek: oto naturalnie musi się on także owym kandydatkom **podobać.**

Po długich „pertraktacjach" ustalono wreszcie

warunki turnieju tenisowego.

Z ośmdziesięciu młodych dziewcząt wybrał Amerykanin

tylko dwanaście,

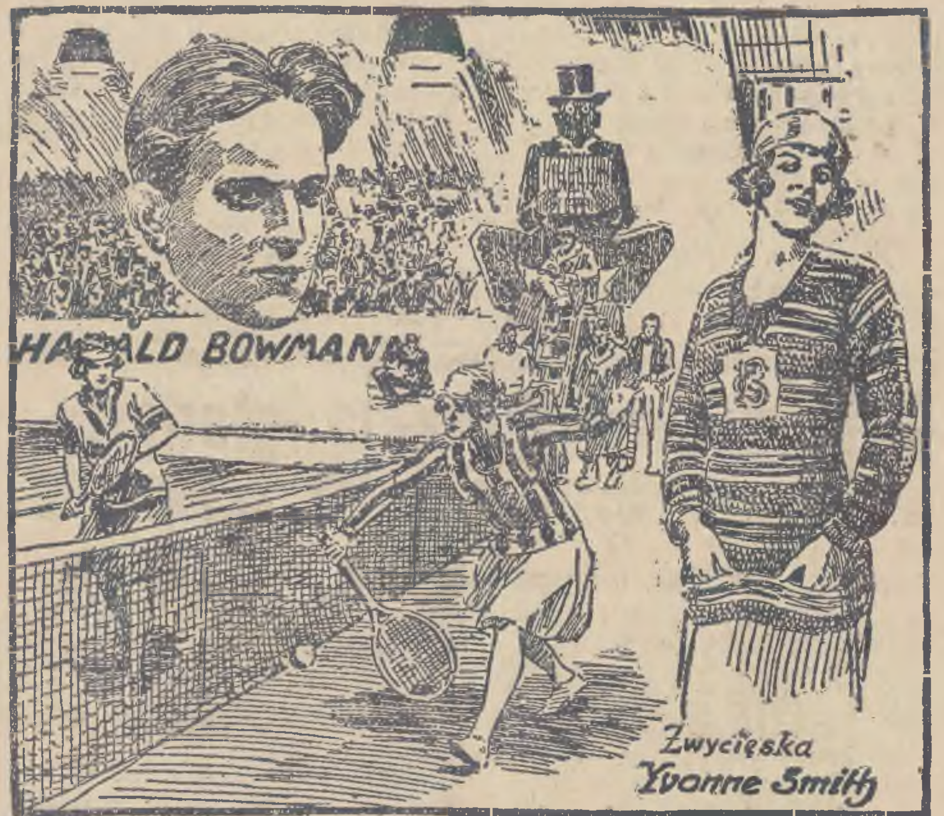
a z tych znowu pięć wycofało się, gdyż Bowman nie podobał im się na męża. Teraz rozpoczęła się

poważna i zacięta walka.

Wywołała ona

wiele wesołości

nieprzymuszonej. Na korcie tenisowym ustawiono



wielką lalkę,

odzianą we frak i cylinder. Na szyji mieściła się tablica z napisem: **„Szeryf".** Ponadto znajdowały się tam **dwa olbrzymie pierścienie mosiężne,** mające wyobrażać

obrączki.

Z rezygnacją znosił Bowman **liczne docinki i dowcipy,** które się nań sypały ze wszystkich stron. Cztery dni trwał

zawzięty turniej.

Wreszcie palmę zwycięstwa przyznano 21-letniej studentce, pannie

Ivonne Smith.

Uprzejmy narzeczony zaznaczył obecnie, że panna Smith była mu z wszystkich **najmilszą** i że byłby się z nią ożenił nawet wówczas, gdyby zupełnie **nie umiała grać w tenisa.**

Uczta zaręczynowa odbyła się na miejscu, na którem panna Smith

odniosła zwycięstwo.

Biesiadzie tronował ów **olbrzymi szeryf z masy papierowej.** Dopiero w kilka dni później stanęła para przed prawdziwym szeryfem, który związał młodych **węzłem małżeńskim.**

—o—

Choutandon, redaktor, uścisnął mu gorąco dłoń.

— Brawo, Lolotte! Winszuję! Podwyższam panu pensję o 5 franków miesięcznie.

Lolotte zdumiony udał się do redakcji „Zmierzchu". Uchylił nieśmiało drzwi gabinetu, lecz redaktor zerwał się z miejsca i wybiegł mu naprzeciw.

— Winszuję Lolotte, winszuję! Jest pan chlubą francuskiej prasy! Podwyższam panu pensję o 5 franków miesięcznie....

Lolotte coraz bardziej zdumiony, wyszedł na ulicę.

— Czyżby obaj zwarjowali? Co się stało? — myślał sobie.

Po drodze kupił dwa numery, „Świtu" i „Zmierzchu", by, jak zwykle, przeczytać swe fejletony. Rzuciwszy jednak okiem na pierwszą stronę, był już pewien, że nie kto inny, tylko on sam chyba oszalał.

Bo oto czarne na białem czytał:

„Na skutek wymiany zdań na łamach „Świtu" i „Zmierzchu" między panami Ygrek i Zet odbył się dziś rano pojedynek. Przeciwnicy spotkali się w Willebon. Wymieniono dwa strzały bez rezultatu.

Dan w Paryżu 15. marca.

Za pana Ygrek:	Za pana Zet:
Dupont	Weill
Lewy	Durand.

Tłum. F. M.

Wprost z kryminału pojechał do Sejmu

KOMUNISTA WOŁYNIEC WYBRANY POSŁEM, ZOSTAŁ UWOLNIONY.

Lwów, 28 marca.

(—) Jak się dowiadujemy, prezydjum sądu okr. karnego we Lwowie otrzymało przedwczoraj polecenie Min. sprawiedliwości **wypuszczenia na wolność,** przebywającego w więzieniu lwowskiem pod zarzutem działalności komunistycznej **Stefana Wołyńca,** ujętego przez policję w Tczewie, w drodze powrotnej z Gdańska do Lwowa. Wołyniec uczestniczył w głośnym zjeździe komunistycznym w Gdańsku. W czasie, gdy siedział w więzieniu śledczem **został wybrany posłem na Wołyniu z listy Selrob lewica.** Wobec tego polecenia **wypuszczono Wołyńca na wolność** i pociągiem wieczornym **odjechał on do Warszawy, by wziąć udział w otwarciu Sejmu.**

Kot przyczyną pożaru trumny z dzieckiem

CHCIAŁ SIĘ POBAWIĆ ZE ZWŁOKAMI MALEŃSTWA.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 marca.

Niesłychany wypadek zdarzył się w Zielonce.

Gospodarzowi Stanisławowi Paluskiemu umarło 9-miesięczne dziecko. Matka ułożyła dzieciątko w trumience. Okna zasłonięto, wokół trumny ustawiono palące się **gromnice.**

Zapadła noc. Paluscy udali się na spoczynek. Nikt nie zauważył, że do izby, gdzie stała trumna, wśliznął się **kot.**

Podszedł wolno do katafalku. Przymrużył ślepie i wpatrywał się w bladą twarz dziecka. Przeciągnął się leniwie, wyciągnięte pazury **zaczepiły o materję, okrywającą katafalk.** Tracił lichtarz. **Płonąca gromnica przewróciła się.** Od płomienia świecy **zapaliła się w trumnie poduszka, napełniona wiórami...** Żarzące się falbany poczęły padać na ziemię. Wkrótce zajęły się stojące obok katafalku sprzęty.

Gryzący dym zbudził domowników. Wbiegli do izby. Trumna cała stała w płomieniach. Na dziecku paliła się już sukienka. **Główka była zupełnie osmalona...** Rzucono się momentalnie na ratunek. Dzięki szybkiej akcji straszny pożar ugaszono. Płomienie jednak zniszczyły trumnę.

—o—

Fikcyjne „wysprzedaże" zakazane

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca.

(e) Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów podpisane zostało rozporządzenie regulujące wreszcie **sprawę t. zw. „wysprzedaży", urządzanych przez sklepy.**

Są np. w Warszawie sklepy, które przez cały niemal rok urządzają **fikcyjne wysprzedaże,** wprowadzając tem w błąd kupujących. Inne sklepy urządzają **„tygodnie wysprzedaży",** trwające nieraz po kilka miesięcy.

W myśl nowego rozporządzenia wysprzedaże urządzać można **tylko po uzyskaniu zezwolenia odpowiedniej władzy,** przyczem w każdym wypadku zasięgana będzie opinja u kompetentnych władz.

Kupcy, przekraczający to rozporządzenie, karani będą z **ustawy o nieuczciwej konkurencji.**

—o—

12-letnia Putyfara i 15-letni Józef.

Wiedeń, w marcu.

(e) Przed sądem dla młodocianych przestępców odbyła się **sensacyjna rozprawa o uwiedzenie.** Oskarżonym był **15-letni Hans K.** Rzecz działa się w lecie ubiegłego roku, w okolicy Wiednia. W falujących łanach pachnącego żyta rozegrała się idylla między **12-letnią Anną W., a 15-letnim Hansem.** Przechodząca trafem kobieta, która spostrzegła tę scenę, wszczęła alarm i powiadomiła policję o tym wypadku, rzucającym snop jaskrawego światła na moralność naddunajskich dzieci.

Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa, która wykazała, że **Hansa uwiodła Anna,** dziecko 12-letnie, tak w rozwoju duchowym jeszcze zacofane, że **nie umiało ono ani czytać ani pisać,** natomiast pod innym względem rozwinięte w stopniu wprost zdumiewającym. Sąd dla młodocianych uwolnił Hansa od winy i kary.

Niesamowite futro sobolowe.

DWA TRUPY I JEDEN OBŁĄKANY, OTO POKŁOSIE OFIAR FATALNEJ ETOLI MOSKIEWSKIEJ. — KONSULOWA GRECZYNKA POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO. — WŁAŚCICIELKA ETOLI UMIERA NA ATAK SERCOWY. — SĄ DOWY EPILOG ZAWIKŁANEGO SPLOTU NIESZCZĘŚĆ.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w marcu.

(e) W Warszawie nie widuje się tak pięknych futer, jak **etola z lśniących soboli**, stanowiąca onegdaj przedmiot rozprawy w Sądzie okręgowym. Dziwne były jej dzieje. **Ciążyło na niej jakieś niesamowite fatum, ściągające nieszczęścia na tych, którzy się z nią zetknęli.**

Etola sobolowa wyszła ze składów futer **Kozakowa w Moskwie.** Na licytacji po śmierci właściciela magazynu nabył ją p. **Zygmunt Bereziński**, Polak, właściciel majątków pod Moskwą i kilku kamienic. Zapłacił z górą

1000 dolarów.

Uczynił z niej prezent żonie. Później p. Berezińscy poczęli tracić majątek, porwani zawieruchą rewolucyjną. Po okropnych przygodach zdołali przedostać się w 1924 roku do kraju, a wraz z nimi i sobole jako jedyny niemal ich majątek.

P. Bereziński bierze

dzierżawę pod Jarosławiem,

lecz nie idzie mu gospodarka, zadłuża się, postanawia więc chwycić się ostatniej deski ratunku i **sprzedać sobole.** Dopomaga mu w tem **ks. prałat Kwiatkowski**, który przywozi futro do Warszawy i daje do sprzedaży niejakiemu p. Starzyńskiemu.

Małżonka p. Starzyńskiego, **Greczynka**, z domu Danzibor, a z pierwszego małżeństwa konsulowa Piasecka, upodobała sobie piękne sobole i poczęła je nosić, a następnie **zastawiła futro** w Warszawsko-Gdańskiem Tow. Zastawniczem. Posługiwała się w tej tranzakcji p. Wacławem Zarembą, który znał głównego prokurenta firmy zastawniczej.

Tymczasem p. Bereziński niepokoi się o etolę. Ksiądz Kwiatkowski napróżno zabiega o **zwrot futra lub pieniędzy** i wreszcie zgłasza się do prokuratury, obwiniając p. Starzyńskiego o przywłaszczenie.

Gdy wiadomość o tem doszła do p. Berezińskiej, ta tak się przejęła, że **dostała ataku sercowego**

i umarła.

Doniesiono o tem p. Starzyńskiej, na której fakt ów zrobił **piorunujące wrażenie.** Pod wpływem rozstroju nerwowego p. Starzyńska

popełniła samobójstwo,

trując się sublimatem.

Nie tu jednak koniec. Śmierć żony i przerażający fatalizm etoli **przyprawiają p. Starzyńskiego o obłąkanie.**

Z osób w grę wchodzących **pozostał** zatem jedynie p. **Zaremba**, pośrednik z grzeczności w nieszczęśliwej tranzakcji zastawniczej, prezes Bratniej Pomocy Szkoły Nauk Politycznych. I jemu wytoczono łącznie z p. Starzyńskim sprawę karną o współudział

w przywłaszczeniu futra.

Sprawę p. Starzyńskiego umorzono z powodu stwierdzenia **niepoczytalności** oskarżonego.

P. Zaremba zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych. Etola, dostarczona z lombardu jako dowód rzeczowy, znalazła się na stole sędziowskim. Jest to z górą **trzymetrowy szeroki szal**, składający się z wyjątkowo dobranych skórek. Publiczność patrzy nań

z zabobonną trwogą.

Świadkowie ustalili, że p. Zaremba nie wiedział, iż sobole nie stanowią własności p. Starzyńskiej i dane są tylko do sprzedaży. Sąd wydał **wyrok uniewinniający** p. Zarembę, dowód rzeczowy zaś postanowił zwrócić lombardowi.

Sobolową etolę czekają **dalsze przygody w związku ze sporem cywilnym** między p. Berezińskim, lombardem i rodziną p. Starzyńskiego.

Przymusowa kuracja głodowa.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE SŁUŻĄCEJ. — CZYŻBY UCIECZKA ZŁODZIEJKI? — KATASTROFA W PIWNICY. — DWANAŚCIE DNI BEZ POŻYWIENIA.

Berlin, w marcu.

(H). Przymusową kurację głodową, trwającą aż dwanaście dni, musiała przebyć niedawno w Berlinie służąca

Hanni Tenner

wśród nader ciekawych okoliczności Zajęta była u **kupca Rothsteina.**

Przed dwoma tygodniami

zniknęła bez śladu.

Rothstein, podejrzywając kradzież, dał znać policji, choć nic mu na pierwszy rzut oka nie brakowało, a rzeczy własne służąca **pozostawiła.** Dopiero onegdaj wyjaśniła się sprawa w sposób **zupełnie nieoczekiwany.**

Oto następczyni owej służącej udawszy się w dwanaście dni po zniknięciu Hanni Tenner do **piwnicy**, składającej się z dwu ubikacyj, zauważyła, że część sklepienia **zawaliła się**, zamykając zupełnie **drugą** część piwnicy. Wówczas żona Rothsteina przypomniała sobie, iż w dniu krytycznym Hanni **zeszła do piwnicy** i nie wróciła więcej.

Rozpoczęto usuwanie **gruzu i ziemi.** I rzeczywiście leżała tam służąca na ziemi

bez przytomności.

Przez dwanaście dni pozostawała bez pożywienia, gdyż w tej części piwnicy **nie znajdowały się wiktuały.** Stan dziewczyny, zrazu groźny, **polepszył się znacznie** tak, że niebawem przyjdzie do zdrowia.

Uśmiercił teściowę czy nie?

CIEKAWA DROGA. — MINIMALNA SZYBKOŚĆ 60 MIL ANGIELSKICH NA GODZINĘ. — UTRUDNIONE WIZYTY. — POŻYTECZNY POMYSŁ MŁODEGO ŻONKOSIA. — TEŚCIOWA OFIARĄ SWEGO KŁÓTLIWEGO TEMPERAMENTU.

Nowy Jork, w marcu.

(H). Mimo, że amerykańska szybkość jest **przysłowiowa** w Europie — w Nowym Świecie w rzeczywistości ruch uliczny i drogowy jest

ściśle określony

i przekroczenie szybkości obowiązującej jest surowo karane **grzywną** lub nawet **więzieniem** bez zamiany na grzywnę.

Ale istnieje w Kalifornji, niedaleko Los Angeles

pewna droga,

na której obowiązuje szybkość **60 mil angielskich na godzinę,** a automobiliści mogą być ukarani za zbyt wolną jazdę poniżej owej normy.

Szybkość ruchu na tej szosie jest wskutek tego tak wielka, że mieszkańcy domów po jednej stronie, życzący sobie przejść z wizytą do domów po drugiej stronie, muszą się udawać aż do **Pasandery**, oddalonej o 15 mil, aby bezpiecznie to uskutecznić.

W związku z tem pisma amerykańskie opowiadają **historję**, mającą się opierać na **rzeczywistem zdarzeniu.** Otóż pewien człowiek zakupił dom po jednej stronie drogi

dla siebie i żony,

a po drugiej stronie dla swojej

teściowej.

W jakiś czas potem wszczął kłótnię z żoną w ogrodzie, a teściowa, pragnąca swój nos tam wścibić, **została przejechana.**

Jest teraz kwestja, czy można takiego człowieka uważać za przestępcę?

Demoniczna H'szpanka.

PONURA TRAGEDJA EROTYCZNA. — NIESTAŁA I ZMIENNA HISZPANKA OKAZUJE SIĘ NAGLE STAŁĄ I NIEZMIENNĄ. — ZABIŁA NIEWIERNEGO I POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

Londyn, w marcu.

(H) W Londynie rozegrała się przed kilkoma dniami

ponura tragedja,

zaprzątająca obecnie wszystkie **umysły** i serca. Od dwu lat bawiła w tem mieście przepiękna, choć nieco już przejrzała, tancerka hiszpańska,

Rita Casanri.

Urocza Hiszpanka demonicznym tańcem i nieprzeciętną urodą zdobyła istny rój wielbicieli. Łaska jednak tancerki była kapryśna i zmienna jak

pogoda marcowa.

Ten, który jej przed chwilą się podobał, ustępował miejsca innemu szczęśliwszemu...

Toteż ogólne zdumienie budziła trwałość stosunku, łączącego Ritę od kilku miesięcy z wybitnym inżynierem londyńskim,

Edgardem Hatchinerem.

Rita głośno oświadczała znajomym, że **kocha poraz pierwszy w życiu!**

Ale Edgar znudził się wreszcie wdziękami znacznie od niego starszej **kobiety** i skierował swe zapały ku młodziutkiej aktoreczce,

Lucy Duakari.

Opuszczona tancerka zapłonęła

żądzą zemsty.

Zażądawszy od kochanka ostatniego widzenia się, zabiła go **strzałem z rewolweru**, poczem odebrała sobie życie. Krwawa ta tragedja rozeszła się

szerokiem echem

pośród metropolji amerykańskiej.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa.)

W piętnastym dniu ciągnienia V-tej klasy 16-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po **10.000 zł.** Nr. 38541 115745.

Po **3.000 zł.** Nr. 46301.

Po **2.000 zł.** Nr. 57565 74383 113316 **118445** (los zakupiony w kantorze „Runo“, Lwów, Akademicka 3).

Po **1000 zł.** Nr. 2875 6205 9651 9683 25000 28868 77300 82013 119459.

Po **600 zł.** Nr. 8443 8624 14130 35911 36241 39914 46480 47592 58167 59996 62478 72401 73319 73729 77671 80984 92163 101820 102321 107425 112899 114695 120206 122326.

Po **500 zł.** Nr. 6860 8688 17262 21128 25623 27974 30674 32084 41990 47925 50211 55264 55483 57791 58886 70020 82577 84308 93249 94465 101022 103307 104561 111237 114055 114701 126301. Ponadto **180** wygranych po **400** złotych i **1560** wygranych po **250** złotych.

W szesnastym dniu ciągnienia V-tej klasy 16-tej Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr. 78513 (los zakupiony w kantorze „Nadziei“, Lwów Sykstuska 6).

Po **15.000 zł.** Nr. 38381 103130.

10.000 zł. Nr. 98854.

5.000 zł. Nr. 82579.

Po **3.000 zł.** Nr. 7667 36545 36651 70369 82397.

Po **2.000 zł.** Nr. 6047 35498 84043 87110 89739 106236 120642 129054.

Po **1.000 zł.** Nr. 13904 14453 24661 30412 38845 74533 76387 84879 105503 121215 125115 127083 129615.

Po **600 zł.** Nr. 4900 5791 6992 10419 14988 24982 26192 39541 52669 64032 68849 73658 89293 89918 93575 100874 102316 105507 121615.

Po **500 zł.** Nr. 5305 19768 28654 30319 30357 38779 44438 49412 53030 55820 62144 69477 69855 70039 73387 75869 80475 80998 81537 82190 87828 88205 99187 105415 114574 116362 126387.

NADESŁANE.

KRONIKA

28 Marca Środa Jana K. p strana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Środa, 28. bm. „Zamarły Gród“.
Czwartek, 29. bm. „Hamlet“.
Piątek, 30. bm. „Hamlet“.
Sobota, 31. bm. o 3 popoł. „Hamlet“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR NOWOŚCI.
Środa, 28. bm. „Dziewczę z puszty“.
Czwartek, 29. bm. „Lady Chic“ — premjera.
Piątek, 30. bm. „Lady Chic“.

*

Teatr Wielki. Dziś ukaże się po dłuższej przerwie prześliczna opera E. W. Korngolda „Zamarły gród“, z udziałem pp. Green-Skazowej, Hinglerównej, Okońskiej, Platównej, Ostrowskiego, Perkowicza, Płońskiego i Szymonowicza. Przy pulcie kapelmistrz J. Lehrer.

„Hamlet“ W. Szekspira w premjerowej inscenizacji reżys. J. Strachockiego ukaże się w Teatrze Wielkim jutro, w czwartek i piątek wieczorem, z p. Strachockim, kreującym tytułową postać Hamleta i p. Łozińską w roli Ofelji. — Przedstawienie „Hamleta“ będzie powtórzono w sobotę popołudniu, o godz. 3-ciej, specjalnie dla młodzieży szkolnej — po cenach najniższych.

„Pomsta Jontkowa“. nowa opera Bolesława Wallek-Walewskiego, ukaże się jako najbliższa premjera muzyczna, na scenie Teatru Wielkiego w sobotę, 31. bm. Walewski, niezwykle utalentowany muzyk i kompozytor, jest twórcą nietylko muzyki, ale także libretta nowej opery. — Treść „Pomsty Jontkowej“ wysnuta jest szczęśliwej bohaterki Moniuszkowskiej. „Halki“, jest niejako dalszym jej ciągiem i dopełnieniem. Główny bohater „Pomsty“, legendarny zbójnik tatrzański Janosik, wychowany przez Jontka, jest synem nieszczęsliwej bohaterki Moniuszkowskiej. Nad inscenizacją opery pracuje p. Hugo Zathey, w ub. sezonie reżyser sceny poznańskiej, oraz kierownik muzyczny dyr. Jerzy Bojanowski. Jako głównych wykonawców „Pomsty Jontkowej“ usłyszymy pp. Cywińską, Green-Skazową, Korytkówne, Ostrowskiego, Perera, Płońskiego, Zatheya i Zopotha. Malownicze tańce zbójnickie, układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego, wykona cały zespół baletowy. Nadzwyczaj staranne opracowanie opery artystyczno-wokalne i muzyczne, oraz malownicza oprawa dekoracyjna M. Rożańskiego dadzą niewątpliwie godny wyraz artystyczny tej niezwykle interesującej nowości operowej.

Teatr Nowości. Dziś wieczorem — po raz ostatni — świetna operetka M. Kransza „Dziewczę z puszty“, z p. Grabowską w roli tytulowej.

Jutrzejsza premjera sensacyjnej rewji-operetki „Lady Chic“, zapowiada się doskonale. Prześlicznie melodyjna muzyka W. Kollo, musujące szampańskim humorem libretto Willi Steinberga, oraz wykonawcy głównych partyj, ulubieńcy publiczności, pp. Kasprowiczowa, Korabianka, Żabczyńska, Dombowski, Ruszkowski i Tatrzański, dają pełną rękojmię powodzenia tej nowości operetkowej. Nadto w wielkiej mierze przyczyni się do uświetnienia widowiska wielki balet „Szkice Indyjskie“, układu J. Ciesielskiego, oraz nowe dekoracje art.-mal. Z. Bałka. Reżyserja K. Dembowskiego. Przy pulcie kapelmistrz R. Wojnarowicz.

*

TEATR MAŁY.
Środa, 28. bm. o 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości“. Gośc. wyst. M. Ćwiklińskiej.
Czwartek. 29. bm. o 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości“. Gośc. wyst. M. Ćwiklińskiej.
Piątek, 30. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości“. Ostatni wyst. gośc. M. Ćwiklińskiej.

*

Ostatnie trzy występy nieporównanej Mieczysławy Ćwiklińskiej odbędą się dziś jutro i pojutrze 30. bm. w Teatrze Małym w arcywesołej komedji Wł. Perzyńskiego, która na premierze osiągnęła niebywały sukces. Niestety dyrekcji Teatru Małego nie udało się przedłużyć występów znakomitej artystki, wezwanej do Teatru Narodowego w Warszawie.

*

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.
Środa wiecz. „Mirale Efros“.
Czwartek, prem. „Z Tamtego Świata“.

*

Dziś poraz ostatni „Mirale Efros“, jutro premiera „Z tamtego świata“. Na afisz repertuaru Lidji Potockiej wchodzi jutro sztuka Berkowicza będąca zobrazowaniem tragicznej doli emigrantów żydowskich Rosji i ich nowego ustosunkowania się na gruncie Nowego Świata. Sztuka ta jest nowością repertuaru sceny żydowskiej.

*

W niedzielę palmową d. 1. kwietnia br. w południe wykona Polskie Tow. Muzyczne J. S. Bacha: Koncert brandenburski Nr. 5. D-Dur, Chaconnę d-moll i kantatę: „Strapienie ciężkie“. Wykonawcy: Chór mieszany Konserwatorjum oraz Chór męski Polskiego Towarzystwa Muzycznego, Orkiestra Konserwatorjum z udziałem członków orkiestry Teatru Wielkiego. Soliści: Prof. Helena Ottawowa, prof. Józef Cetner, p. Grzegorz Turkowski (flet). Dyrygent: Dr. Sołtys Adam. Dzieła J. S. Bacha oznaczają szczyt wszystkiego najpiękniejszego, co człowiek kiedykolwiek powiedział tonami. Formalność, kategoryczność prostoty mimo całej polifonji, prawie zawrotna siła skrótu ekspresyjna, niespotykana. Wartość formy i czar wyrazu spotęgowane do ostatnich granic możliwości. Każde dzieło — absolutne arcydzieło.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Sonata Kreutzerowska“.
AVENUE: „Monte Santo“.
BAJKA: „3 szwadron huzarów austrjackich“.
CASINO: „Odrodzona Polska“.
CHIMERA: „Za kulisami baletu“.
KOPERNIK: „Król królów“.
FATAMORGANA: „Szansonistki“.
LEW: „Demon cyrku“.
MARYSIEŃKA: „Król królów“.
MIEJSKI KINOTEATR w Teatrze Nowości: W tajemniczych dżunglach Afryki i komedja.
PALACE: „Jak policja reguluje ruch“. „Hazard“.
PASAŻ: „Władca przestworzy“.
UCIECHA: „Krwawa zemsta“.

*

Sensacyjny Poranek kinematograficzny. Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej klubu Sportowego Policji Państwowej, odbędzie się w niedzielę, dnia 1 kwietnia br. w kinie „Palace“ wielki Poranek Filmowy, na którym wyświetlony zostanie podwójny program (17 aktów) i tak: potężny dramat w 9-ciu aktach z Lon Chaneyem p. t. „Człowiek o dwu obliczach“, oraz wspaniała komedja w 8 aktach z Buster Keatonem pt. „Miljon krów“. Ponadto szereg romansów cygańskich odśpiewa znana pieśniarka p. Nina Kulczycka. — Początek punktualnie o 12 w południe, bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu Poranku od 9 rano przy kasie kina „Palace“.

Posiedzenie Rady przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa odbędzie się 29. bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Wenta świąteczna. Pod protektoratem Marji hr. Dunin-Borkowskiej urządza Komitet Woj. LOPP. i Zjednoczenie Koleżeńskie Jazłowieckie na cele LOPP. Wentę świąteczną. Wenta odbędzie się w sobotę 31. bm. w sali Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5. o godz. 4 popoł. z łaskawym udziałem orkiestry 26. pp. Loterja zaopatrzona jest w tysiąc fantów, na które składają się wiktualia świąteczne, jak drób, wędliny itp. w które zaopatrzyli ziemianie, kupcy i przemysłowcy Województwa lwowskiego.

Doroczna wenta świąteczna na dochód wdów i sierót pod opieką Tow. św. Salomei, odbędzie się jak w roku poprzednim, w niedzielę palmową 1 kwietnia w sali giełdy w Izbie handlowej i przem. Akademicka 17. Wentę tę możemy nazwać jubileuszową, gdyż urządzamy ją od lat przeszło 30 z powodzeniem, więc prosimy gorąco i tym razem o poparcie dzieła miłosierdzia i tłumne przybycie w niedzielę o godz. 4-tej. Komitet przygotował mnóstwo fantów, artykułów spożywczych świątecznych, przytem muzyka wojskowa i tani a wyborny podwieczorek i cel szlachetny ściągną niewątpliwie tłumy publiczności, która udziałem swoim zasili kasę wdowią i sierocą. Wstępy po 50 groszy i po 30 gr. dla młodzieży i wojskowych. Cena losu po 20 gr. Początek od godz. 4-tej.

Polskie Tow. Politechniczne. Dnia 28. bm. o godz. 18-tej odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Polskiego Tow. Politechnicznego.

Miecz. Limanowski o Moissim i Osterwie. Na zaproszenie Zaw. Zw. literatów przybywa do Lwowa znakomity teatrolog, jeden z twórców Teatru „Reduta“ prof. Uniwersytetu wileńskiego dr. Mieczysław Limanowski, celem wygłoszenia prelekcji pt. „Dwa typy gry aktorskiej: aktor, który przedstawia i aktor, który przeżywa, Moissi—Osterwa“. Prelekcja odbędzie się 30. bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (Hetmańska 20.) Bilety w cenie 2 zł., 1 zł. i 50 gr. (akademicki).

„Jerozolima, miejsce męki Pańskiej“. Pod tym tyt. ilustrowany przeźroczami kolorowemi wykład wypowie prof. dr. inż. Jan Sas Zubrzycki w niedzielę 1. kwietnia br. o 7 wieczór w auli Politechniki (ul. L. Sapiehy), na dochód odnowienia kościoła św. Marji Magdaleny. Bilety po 1, 2 i 3 zł. w sklepie „Biały Orzeł“ ul. L. Sapiehy.

„Rozwój roentgenotechniki“ odczyt (z demonstracjami) wygłosi p. inż. Wiesław Styś. Odczyt urządzony staraniem Lwowskiego Koła Radjotechników Polskich — odbędzie się 29. bm. o godz. 19 na Politechnice (parter na prawo, sala IV. elektrotechniczna). Wstęp wolny.

Zarząd Powsz. Wykładów Uniwersyteckich donosi, że ósmy wykład dra J. Frostiga pt. „Historja i natręctwa myślowe (nerwica rentowa i symulacja)“ odbędzie się w środę 28. bm. w sali Kopernika gmach Uniw. ul. Marszałkowska 1. o g. 19-tej (7-mej).

Pod adresem Magistratu. Mieszkańcy ul. L. Sapiehy zwracają się do Magistratu i dyr. policji z prośbą, by nakazano dozorcom domów oczyścić chodniki z lodu i błota, gdyż ani środkiem tej ulicy, ani chodnikiem przejść niepodobna. Jest rzeczą wprost niesłychaną, by dozorcy domów tak lekceważyli swe obowiązki i by nie znalazł się nikt, ktoby ich zmusił do utrzymania czystości na chodnikach.

(—) **Włamania i kradzieże.** Aron Bodele, zam. Cebulna 4., doniósł wczoraj policji, że służąca jego Kazimiera Zaborowska skradła mu z szafy gotówkę w kwocie 890 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. — Na szkodę Włodzimierza Rajskiego, zam. Szeptyckich 7., skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę męską wart. 600 zł.

(—) **Aresztowanie oszusta.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Włodzimierza Przyszlaka za wyłudzenie od Marji Seroczyńskiej kwoty 100 zł.

(—) **Zamach samobójczy ucznia ślusarskiego.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Mojżesza Alla, ucznia ślusarskiego, zam. w Sygniówce, który w zamiarze samobójczym napił się spirytusu denaturowanego. Desperat odmówił podania powodu swego kroku.

(—) **Ucieczka ucznia gimnazjalnego.** Józef Pilch, konduktor M. K. E., zam. na Gabryelówce, doniósł wczoraj policji, że syn jego 15-letni Stanisław, ucz. 4 kl. gimn. zbiegł onegdaj z domu i dotąd nie wrócił.

(—) **Marysiu gdzie jesteś?** Marja Biała, służąca u p. Janusza Bardacha, zam. Kochanowskiego 15. wyszła onegdaj z domu i więcej nie wróciła.

(—) **Zamach samobójczy na ul. Kaźmierzowskiej.** Wczoraj wieczorem na ul. Kaźmierzowskiej truła się trucizną na szczury Małka N. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala.

Mąka pejsachowa pokropiona piwem nie wstrzymała p. Scheera od zrobienia interesu.

W III DZIELNICY PANUJE Z TEGO POWODU OBURZENIE.

Lwów, 28. marca.

(—) Wielkie poruszenie wśród mieszkańców III dzielnicy wywołało **usiłowane oszustwo na tle sprzedaży mąki t. zw. pejsachowej, tj. wielkanocnej, która wyrabiana jest z mac.** Oto kupiec Chaim Scheer, zam. przy ul. Węglanej 4, sprowadził do Lwowa większą ilość tej mąki, która wedle obowiązujących przepisów kahalnych **musi być w kahale zawidymowana,** przyczem kupiec każdy jest obowiązany **opłacić podatek w kwocie 15 gr. od kg.** P. Scheer chcąc się **uchylić od tej opłaty, wpadł na sprytny pomysł.** Mianowicie zgłosił się on do władz kahalnych z zawiadomieniem, że sprowadzoną **mąkę macową będzie sprzedawał nie jako rytualną, lecz jako zwykłą dla użytku normalnego, nie świątecznego,** wobec czego prosi o zwolnienie go od podatku.

Zarząd kahału zgodził się, by jednak zapewnić sobie kontrolę, czy mąka ta rzeczywiście nie będzie sprzedawana, jako rytualna, **pokropił ją piwem, które jest „humeczne“, to znaczy nierytualne** i w czasie świąt Wielkanocnych przez Żydów nie jest używane. P. Scher niewiele sobie z tego robiąc, **mąkę tę sprzedawał jako rytualną.** Fakt ten doszedł do wiadomości zarządu kahału, który wdrożył przeciw niemu kroki sądowe, a **cały zapas mąki zakwestjonował.** Wiadomość o tem wywołała wśród Żydów, zamieszkałych w III dzielnicy **wielkie poruszenie.**

Znowu dzień pożarów i wypadków.

OGIEŃ KOMINOWY. — KOBIETA SPADŁA DO KANAŁU. — ŚCIANKA PRUSKA. — STRAŻ WALCZY Z GAZAMI SIARKOWEMI.

Lwów, 28. marca.

(—) Dzień wczorajszy był znowu gorący dla lwowskiej straży pożarnej, która od wczesnego ranka do późnej nocy **interwenjowała we wszystkich dzielnicach miasta.** Już o godz. 9.30 rano po raz pierwszy wezwano straż pożarną na **ul. Sykstuską 38.,** gdzie w mieszkaniu p. A. Litwaka z powodu nieszczelności komina powstał ogień, który szybko ugaszono.

O godz. 5 popoł. zawezwano straż pożarną na **ul. Kordeckiego 30.,** gdzie wpadła do kanału jakaś kobieta z dzieckiem, której groziło utonięcie. Zastępca naczelnika straży p. Spaczyński wyruszył natychmiast **autem pożarnem.** Po przybyciu na miejsce okazało się, że w miejscu ustępowem z powodu **złamania się podłogi betonowej wpadła do kanału lokatorka tej realności Marja Horoszko,** którą w międzyczasie przy pomocy drabiny **sąsiedzi wydobyli.**

Po godz. 6 wybuchł **groźny ogień w realności przy ul. Zamarstynowskiej 43.** w mieszkaniu **Icka Abramowicza.** Zajęła się mianowicie **ścianka pruska,** a następnie wiązanie dachowe, przyczem ogień począł się przerzucać na siąsiednią realność. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej ogień unicestwiono. Szkoda wynosi 500 zł.

Wreszcie o godz. 7 wyjechała straż pożarna **na ul. Janowską 55.,** gdzie w piwnicy należącej do właściciela kamienicy Ernesta Weitznera **zajęła się siarka w żelaznej kadzi,** pod którą płonęło palenisko. Z powodu wydobywania się **trujących gazów siarkowych** akcja straży pożarnej była utrudniona. Przy pomocy gaśnicy **Minimax-Tetra** ogień ugaszono.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27. marca.
Sytuacja bez zmiany. Kursy nadal słabe. Obroty zniżkowe. Tendencja zniżkowa. Usposobienie bezochotne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27. marca.
Na targu zarysowuje się zniżka cen. Obroty w życie, zjęczmieniu, owsie i koniczynie. Ze względu na korzystniejsze ocenienie sytuacji — usposobienie rezerwowane.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów, 27. marca.
Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—730 gr. 55.00—56.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 53.25—54.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45.75—46.25, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43.50—44.50, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 40.75—41.75, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 34.50—35.50, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 41.00—41.50, Kukurudza rumuńska 40.25—41.25, Ziemniaki przemysłowe 0.00—0.00, Fasola biała 50.00—60.00, Fasola kolorowa 43.00—46.50, Fasola krasa 55.00—60.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 37.00—38.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 31.00—35.50 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 48.00—49.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 24.75—25.75, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 92.00—93.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 81.00—83.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 67.00—68.00, Grysik kukurudziany 60.00—63.00, Mąka kukurudziana 48.00—50.00, Otręby żytnie netto bez worka 30.50—31.00, Otręby pszenne netto bez worka 29.75—30.25, Kasza hreczana 89.00—91.00, 50 proc. całówek, 50 proc. połówek, Kasza jaglana 80.00—84.00, Kasza jęczmienna 64.50—66.25, Pęcak 63.00—64.00, Proso krajowe 46.00—48.00, Makuchy lniane 48.00—49.00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138.50, Bank Handlowy 123, Bank Polski 149 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 86, Spiess 162 i pół, Elektryczność 92, Siła i światło 104 i pół, Warsz. cukier 73, Firlej 56.50, Węgiel 92, Nobel 37 i pół, Lilpop Rau 41 i ćwierć, Modrzejów 46, Norblin 195, Ostrowiec 87, Pocisk 11, Rudzki 53, Starachowice 63 i ćwierć, Wulkan 13 i trzy czwarte, Zawiercie 30 i pół, Borkowski 19 i ćwierć.

Warszawa, 27. marca. (Tel. G. P.) Belgja 12402, Holandja 358.28, Londyn 43.41 N. Jork 8.88, Paryż 35.02, Szwajcarja 171.41, Wiedeń 125.13, Włochy 47.01 i pół 5 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konw. 61 i ćwierć, pożyczka kolej. 102.50, dolarówka 71.60, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27. marca. (Tel. G. P.) Bank Przem. 105. Trzebinia 0.53, Pharma 6.50, Zieleniewski 150.80, Żegluga 12, Tohan 13, Parowozy 31, Azot 5.80, Siersza 12.60. Siersza 50, Chodorów 145, Chybie 5.05.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.34 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.18.95, Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.42, Hiszpanja 87.15, Holandja 209.10, Berlin 124.10, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139.50, Oslo 138.60, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.64 Bukareszt 3.23, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222 i ćwierć.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 27. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.76, Belgrad 12.47.95, Berlin 169.68 i pół, Bruksela 99.00, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.40 i trzy czwarte, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.63 i trzy czwarte, Madryt 119.00, Medjolan 37.48 i pół, N. Jork 709.25, Oslo 189.35, Paryż 27.91 i trzy czwarte, Praga 21.01 5/8, Sofja 5.10 i trzy czwarte, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.83, Zurych 136.04, Amerykańskie 708.20. Niemieckie 169.45, Włoskie 37.56, Jugosłowiańskie 12.43, Czeskie 20.98, Węgierskie 123.89, Szwajcarskie 136.38, Renta lutowa 0.58, Renta koronowa 0.436, Dunaj Sawa Adria 81, Bankverein 29.05, Bodenkredit 125.10, Kreditanstalt 63.45, Anglobank 28.10, Bank Hipoteczny 71, Kompas 0.87, Laenderbank 25.10, Merkury 26.20, Czerniowce 58, Austr. kol. państw. 27.51, Kolej południowa 13.50, Alpiny 40.90, Krupp 12.38, Poldi Hutte 155, Prager Eisen 358.10, Rima 120.25, Siersza 10.40, Silesia 0.17, Zieleniewski 14.85, Fanto 6.40, Karpaty 27.75, Galicja 69, Nafta 29.75.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354 i pół, Hiszpanja 426 i ćwierć, Włochy 134 i ćwierć, Szwajcarja 487.37, Danja 680 i trzy czwarte, Holandja 1023, Norwegja 678, Szwecja 682, Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 488.18, Holanrja 12.11.93, Francja 124.02 Belgja 34.98 i pół, Włochy 92.39, Niemcy 20.41, Szwajcarja 25.33.7, Hiszpanja 2909, Danja 18.21.7, Szwecja 18.18.1, Norwegja 18.28.7, Helsingfors 193.87, Praga 164.68, Wiedeń 34.68, Warszawa 43.47.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 27. marca.
Tendencja zwyżkowa. Obrót średni.
WALUTY: Dolary ameryk. 8.89.25—8.89.50, dolary kanad. 8.84.50—8.85.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66. szylingi austrj. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.60—0.35.00 franki szwajcarskie 1.71.70—1.72.20, funty szterlingi 43.50.00—43.30.00, czerwińce sow. za jeden 32.60—33.00.
ZŁOTO: 20 koron 36.60.00—36.85.00, 20 franków 34.65.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.70.00—43.10.00, 10 rubli ros. 46.80.00—47.25.00.
SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.55.00—3.60.00, floren austr. 1.77.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.95.00—3.06.00, kopiejki za rubel 1.47.00—1.53.00.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 28. marca 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry. W programie muzyka rosyjska. 2000 Odczyt zorganizowany staraniem Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.
Kraków (566) 17.45 Audycja dla dzieci. „Branka tatarska“ w wykonaniu art teatrów miejskich. 20.00 Transm. z Warszawy. 20.30 Koncert. Wykonawcy: Wiktorja Pastówna, art. opery lwowskiej, prof. Skarzyński czelo, prof. Lipski fort.
Poznań (344) 2030 Koncert firmy Philips. Udział biorą: prof. Nowowiejski organy, A. Mazanek bas. 23.00 Muzyka taneczna.
Katowice (422) 20.30 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. 22.30 Dancing.
Wilno (435) 20.30 Koncert kameralny (Kwartet smyczkowy Fr. Schuberta „Dziewczę i śmierć“.)
Wrocław (322) Wieczór pośw. utworom Schuberta. 22.30 Gramofon.
Królewiec (329) 20.00 Transmisja z Teatru „Cyrulik Sewilski“ opera kom. Rossiniego. 22.45 Muzyka taneczna. Stuttgart (380) 19.30 „Traviata“ opera w 3 akt. Verdiego. (Transm. z opery Frankfurckiej).
Hamburg (394) 20.00 „Die Hochzeit in der Pickbalge“ sztuka ludowa Scharrelmana. 23.30 Radjo kabaret.
Frankfurt (428) 19.30 „Traviata“ opera Verdiego.
Langenberg (468) 20.15 „Starowestfalskie wesele ludowe“ słuchowisko Wagenfelda.
Berlin (484) 20.30 Wieczór poświęcony muzyce O. Straussa.
Wiedeń (518) 20.30 Autorecytacje A. Amona. Na zakończenie koncert muzyki lekkiej.

Czwartek, 29. marca 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja koncertu z Filharmonji. 17.45 Transm. z Wilna. 20.00 Odczyt zorganizowany staraniem Prezydjum Rady Ministrów 20.30 Transm. koncertu z Wilna.
Wilno (435) 17.45 Audycja literacka: Wieczór autorski „Wilno w poezji współczesnej“. 20.30 Koncert poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki. (Chór soliści, orkiestra). 22.30 Muzyka taneczna.
Kraków (566) 17.20 Odczyt p t. Nowe poglądy na twórczość Krasińskiego“ wygł. prof. Sinko. 20.00 Transmisja z Warszawy. 22.30 Dancing.
Poznań (344) 2030 Wieczór życzeń. 22.30 Komunikaty P. A T.
Katowice (422) 19.35 Odczyt p. t Obrazy z życia w Indjach“. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Muzyka taneczna.
Kopenhaga (337) 20.00 „Książę Igor“, opera w 3 aktach Borodina.
Praga (349) 19.30 Koncert symfoniczny. (Tańce).
Stuttgart (380) 20.15 Koncert symfoniczny. Kompozycje Mozarta. 21.15 Poezja i proza niemiecka. (Recytacje). 22.30 Muzyka taneczna.
Frankfurt (428) 20.15 Koncert kompozytorski Hindemitha. 22.30 Dancing.
Langenberg (468) 20.15 Transmisja koncertu publ. Wieczoru Hindemitha. 21.45 „Das Pulverfass“ farsa Kadelburga. 22.30 Muzyka taneczna.
Berlin (484) 21.00 Muzyka kameralna. (Kwartet smyczkowy. Beethoven, Dworzak) 22.30 Lekcja tańca.
Wiedeń (517) 19.00 „Das Wunder der Heliane“ opera w 3 aktach E. Korngolda. (Transm z opery państwowej).
Medjolan (526) 21.00 „Carmen“ opera Bizeta.
Monachjum (535) 20.05 „Die spanische Nachtigall“ operetka Falla.

Ze sporta.

NARCIARZE KORZYSTAJCE ZE ŚNIEGU, PÓKI CZAS!

Lwów, 28. marca.
Ubiegłej niedzieli jeżdżono w Sławsku wśród cudownej wiosennej pogody. Śnieg stężał już wszędzie w ziarnistą odmianę wiosenną, doskonałą jak wiadomo pod narty.
Karpackie Tow. Narciarzy urządza w piątek 30 bm. o godz. 20 w swym lokalu ul. Sokoła 4, wieczór filmowy dla członków i wprowadzonych gości.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

SPRZEDAŻ licytacyjna zegarków, pierścionków i innych kosztowności, odbędzie się w dniu 4. kwietnia br. o godz. 10-tej przedpołudniem w Kasie Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie ul. Głowińskiego l. 7. 2594

FORTEPIAN dłuższy, stan dobry, ton wielki, za 1.200 zł. i fortepiany krótkie, znakomite, na różne ceny sprzedam lub zamienię za dopłatą; także kupuję we Lwowie i na prowincji — płacę najwięcej. Skleniarski, Kopernika 26. 2645-3

Po 8 zł. przerabia
kołdry, materace w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4

BRZUCHOWICE. Piękną parcelę z fundamentem sprzeda okazyjnie. Wiadomość ul. Krasickich 12, I. p. od 3—5 popołudniu. 2691-3

W PRZEMYŚLU zaraz do sprzedania restauracja z pełną koncesją, trafika domową, wraz z mieszkaniem przy najruchliwszej ulicy za cenę 700 dol. Wiadomość: Biuro dzienników J. Grodeckiej w Przemyślu pod „Restauracja“. 2688-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

RUTYNOWANA stenotypistka polsko-niemiecka poszukuje zajęcia na godziny przedpołudniowe. Zgłoszenia pod „Z“ do Administracji „Gazety Porannej“. 2684-2

MŁODY pomocnik handlowy, bufetowiec, poszukuje posady, łaskawe zgłoszenia do „Porannej“ pod „Sezon“. 2633-3

ZARZĄDCA ekonom Gaje nizne p. Drohobycz — Polak, w sile wieku, rutynowany, prowadził zarazem las, obejmie posadę zaraz. Neronowicz St. 2552-4

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

PEWNA EGZYSTENCJA! Znaczne dochody! Poszukuje się na każdą miejscowość w Polsce zdolnych zastępców do sprzedaży dolarówek na umiarkowane raty miesięczne (10—18 rat). — Nabywca ma natychmiastowe prawo gry! Zgłosić się: Powszechny Zakład Kredytowy, Lwów. Boczna Brajerowska 4. Listowne oferty odwrotnie się załatwia. 2696

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1180-39

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

MIESZKANIA 2—3 pokojowego z kuchnią i łazienką poszukuję za czynszem rocznym, ewentualnie według umowy. Zgłoszenia listowne „Reklama Prasowa“ ul. Chorążczyzny pod „Uczciwość“. 2683

2 POKOJE z osobnem wejściem z klatki schodowej, umeblowane tylko na biuro, z telefonem, światłem elektr., opałem, obsługą, natychmiast do wynajęcia, Batorego 32, II. p. (na lewo). 2682-2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZAGINĄŁ duży pies rudawego koloru, wabi się Miku. Zwrot za wynagrodzeniem 3-go Maja 11 II. p. 2669

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KUDRAJ MICHAŁ, rodem ze Żniatyna, powiat Sokal, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Rawa Ruska. 2634-3

JADALNIE, sypialnie, salony, biurowe i kuchenne meble solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 2563-10

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Kopernika 1, Pasaż Mikolascha I. p. 2150-4

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz. Lwów, Rutowskiego 7. (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 1925-7

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

FEJLETON „GAZ POR.“ z 29 III 1928

EDGARD WALLACE. 50

MŚCICIEL

—o—

— Jak wyglądała? — spytał Mike szybko.

— Nie duża i biała, a na małym palcu błyszczał ogromny brylant. Ciekawem jest, że teraz jeszcze czuję strach na myśl o tej dłoni. Było w niej coś ponuro groźnego. Wówczas oglądnęłam się i spostrzegłam tylko pana Fossa szybko znikającego w ciemnościach.

— Czy zauważyła pani numer wozu?

— Nie byłam na tyle ciekawa.

— Czy widziała pani choć sylwetkę kierowcy?

— Nie, bo miał podniesione ramię... — Poczem w krótkich słowach opowiedziała mu zdarzenie poprzedniego wieczora.

— Więc ten człowiek mówił do pani? Czy poznałaby pani głos?

Potrząsnęła głową.

— Mówił szeptem, niewidziałam jego twarzy, ale mam wrażenie, że na głowie miał czapkę.

Brixan stał chwilę zamyślony.

— Jeśli można, odprowadzę panią do pracowni — rzekł wreszcie.

Zostawił ją u drzwi garderoby, dowiedział się tam, że robota odłożona na jutro i udał się w poszukiwanie za starym Jackiem.

— Czy w okolicy nie zna pan kogoś — spytał dyrektora — który sam kieruje landauletką i nosi pierścień z brylantem na małym palcu prawej ręki?

— Jedyną osobą, mającą tę słabość, to Stella Marra — odparł Amerykanin. Mike świsnął.

— Nie myślałem o Stelli, choć Adela opisała tę rękę jako białą i kobiecą.

— Ręka Stelli nie jest wybitnie mała, ale na mężczyznę zapewne... — zauważył Jack, namyślając się głęboko. — Samochód ma otwarty, ale to nic nie oznacza. Wiesz Brixan zmieniłem zamiar i pracuję dziś, gdyż nie jest dobrze zostawiać ludzi w ponurem usposobieniu i bezczynności.

— Ma pan rację, byłem tego samego zdania, ale nie śmiałem je wyjawić..

. . . .

Tegoż popołudnia pilna depesza wezwała Brixana do Londynu, gdzie był obecny przy wielkiej „Radzie pięciu“ w Scotland Yard.

Po dwugodzinnej debacie zdecydowano sir Gregory Penna nie aresztować, lecz trzymać pod ścisłą obserwacją.

— Sprawdziliśmy tę historję o porwaniu dziewczyny z Borneo — rzekł szef swym równym, cichym głosem. Niema wątpliwości, że Penne jest winowającą, musimy jednak postępować bardzo ostrożnie. W pana oddziele, kapitanie Brixan, ludzie więcej ryzykują, lecz policja w tym kraju aresztuje za morderstwo dopiero wtedy, gdy ma pewność, że nastąpi skazanie podsądnego. Bardzo możliwe, że trafną jest pana pierwsza teorja, proszę więc prowadzić śledztwo równolegle.

Był jasny dzień, gdy Michał wracał do Chichester. Niedaleko miasteczka ciągnęło się 4 km. prostej drogi, więc detektyw jechał na wciśniętym akceleratorze, gdy nagle zauważył zdaleka postać wymachującą rękami. Zwolnił i ku swemu zdziwieniu poznał mr. Sampsona Longvale. Nim jeszcze samochód stanął, staruszek z nieoczekiwaną gibkością wyskoczył na stopień

— Dwie godziny oczekuję pana, mr. Brixan — rzekł. — Czy mogę zająć miejsce w maszynie?

— Ależ proszę bardzo — rzekł Michał serdecznie.

— Nie chciałby pan wstąpić do Dower House? mam coś ważnego do powiedzenia.

— Dziś dopiero w Chichester dowiedziałem się, że pan służy prawu — rzekł z godnością, skłaniając głowę. Nie potrzebuję mówić, jak wielce szanuję tych, którzy służą sprawiedliwości.

— Zapewne mr. Knebworth oświecił pana — rzekł Mike z uśmiechem.

— Tak jest — odparł tamten poważnie. — Szukałem pana, przeczuwając, że pan spełnia ważniejsze funkcje, niż te, o których z początku myślałem. Mianowicie wyobrażałem sobie, że pan jest jednym z tych wielu młodych ludzi, żyjących tylko dla zabawy. Z niezmierną radością przekonałem się o swej pomyłce. (Mike uśmiechnął się w duchu nad kwiecistym stylem archaicznego jegomościa), gdyż potrzebuję rady w kwestji prawnej, której prawdopodobnie nie udzieli mi mój adwokat. Położenie moje jest kłopotliwe, gdyż zwykle unikam oczu ludzkich i nie znoszę mieszania się w cudze sprawy.

C. d. n.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 180 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe, — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . zł. [illegible]
Za granicę . . . . zł. 7.00